NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 21 kwietnia 1929 Nr. 108

NOWY DZIENNIK

Adre... ministracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
...zekowe PKO w Krakowie 400.630.
W... y należy nadsyłać wprost do Administracji.
Re... przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
R... nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
...zelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **25** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Projekt Litwinowa

(Od naszego korespondenta genewskiego.)

Genewa, 17 kwietnia

Nie ulega wątpliwości: Litwinow jest bohaterem dnia w Genewie. Już dawno, bardzo dawno nie miał tak wspaniałej sposobności popisywania się. Twarz jego płonie blaskiem wdzięczności dla państw kapitalistycznych za tyle łaski, uśmiech jego jest pogodny i pobłażliwy, słowa płynące nieustającym potokiem z jego ust — on tylko mówi, a tamci biedacy słuchają skwaszeni — niby lepki, słodki miód, przyprawiony iskierkami błyskotliwej djalektyki i subtelnej ironji, rozlegają się szerokiem echem po całym świecie. Nie są to już proste frazesy demagogiczne, obliczone na łatwowierność mas — o nie! P. Litwinow przeistoczył się z zadziwiającą łatwością w najgładszego Wersalczyka i przyswoił sobie doszczętnie wytworną, umiarkowaną, delikatną i zrównoważoną formę retoryczną, praktykowaną w „kołach Ligi Narodów". Ktoś, ktoby nie wiedział, że jestto przedstawiciel Związku Republik Sowiecko-Socjalistycznych, mógłby przypuszczać, że pan przemawiający w języku angielskim do otaczających go dyplomatów jest członkiem rządu konserwatywnego jakiegoś nawskroś „burżuazyjnego" państwa. P. Litwinow czuje się dobrze i swobodnie. Prowadzi ofenzywę, która, tak czy siak, przynieść musi zwycięstwo.

Już we wczorajszym moim liście wytłumaczyłem pokrótce, na czem polega sowiecki projekt konwencji rozbrojeniowej. W odróżnieniu od przedłożonych komisji przygotowawczej dwa lata temu projektów francuskiego i angielskiego, które opierają się na zasadzie o g r a n i c z e n i a zbrojeń, projekt sowiecki oparty jest na zasadzie r e d u k c j i zbrojeń. Jestto wielka, zasadnicza różnica. Projekt angielsko-francuski powiada każdemu państwu: Ty dziś masz takie a takie uzbrojenie, gdyż odpowiada ono widocznie twoim potrzebom bezpieczeństwa; zobowiążesz się zatem nie przekraczać tej granicy i zbrojeń twoich n i e z w i ę k s z a ć dalej. Projekt sowiecki natomiast powiada: Masz obecnie takie a takie uzbrojenie, zobowiążesz się zatem z r e d u k o w a ć je (n. p. o połowę, o jedną trzecią, o ćwierć). Podczas gdy projekt francusko-angielski stwarza tylko techniczne ramy konwencji i pozostawia cyfrowo ustalenie maksymalnej granicy zbrojeń każdego państwa konferencji rozbrojeniowej, która ma zostać zwołana, projekt sowiecki wprowadza redukcje proporcjonalną, dzieląc państwa na grupy stosownie do obecnego stanu ich zbrojeń, bez żadnego uwzględnienia ich specyficznych warunków geograficznych i ich potrzeb narodowych. Idzie dalej jeszcze, podając odrazu cyfry — połowa, trzecia część, ćwierć, — według jakich redukcja miałaby się, niejako zupełnie automatycznie, dokonać. Poza tem, projektem sowieckim objęte są także „wyszkolone rezerwy" podczas gdy np. projekt francuski te wyszkolone rezerwy z kategorji zbrojeń, mających być poddanemi ograni...niu, zupełnie wyklucza.

Tych kilka uwa... wystarczy już, by wykazać, że projekt sowiecki różni się zasadniczo od dotychczas przez Komisję Przygotowawczą opracowanych projektów i nie da się z nimi w żaden sposób pogodzić. Albo jedno, albo drugie: Albo ograniczenie, albo uwzględnienie specyficznych potrzeb i warunków bezpieczeństwa każdego państwa, albo mechaniczna redukcja według matematycznie ustalonego szematu. Komisja Przygotowawcza, chcąc przyjąć zasady projektu sowieckiego, musiałaby przekreślić wszystkie swoje dotychczasowe prace i rozpocząć wypracowanie projektu konwencji opartego na zasadach proponowanych przez Sowiety. Jestto jednak niemożliwe nietylko ze względów formalnych, ale także ze względów politycznych, które można uznawać lub nie, ale którym nikt, kto trzeźwo patrzy na obecną konstelację polityczną świata i na obecne warunki bezpieczeństwa, nie może zaprzeczyć.

Ogólna i natychmiastowa redukcja zbrojeń — mniejsza o to według jakiego szematu — jest narazie politycznie bardzo trudna, a raczej, wogóle nie do przeprowadzenia. Całkiem poprostu dlatego, że zgoda wszystkich państw, jaka do podpisania takiej konwencji jest bezwzględnie potrzebna, nie dałaby się dziś osiągnąć i niema żadnego sposobu, by ją wymusić. Natomiast o g r a n i c z e n i e zbrojeń jest już — przy istnieniu Ligi Narodów i po podpisaniu paktu Kellogga — politycznie zupełnie możliwe i powinno zostać wykonane. Byłoby ono wielkim krokiem naprzód na drodze pacyfikacji świata, gdyż zabiegłoby przedewszystkiem dalszym „wyścigom zbrojeniowym" i utorowałoby drogę stopniowej, późniejszej r e d u k c j i zbrojeń. Komisja Przygotowawcza była więc na dobrej drodze, skoro przystąpiła przeszło dwa lata temu do projektu konwencji o g r a n i c z a j ą c e j zbrojenia. I byłoby wszystko w porządku, gdyby projekt ten był dziś, jeśli nie uchwalony, to bodaj gotowy — tak, by można było celem uchwalenia go zwołać pierwszą światową konferencję rozbrojeniowa przewidzianą przez art. 8. aktu Ligi Narodów.

Tymczasem niestety rzeczywistość — rzeczywista — jest zupełnie i beznadziejnie smutna. Państwa, a szczególnie wielkie mocarstwa, nie potrafiły się dotychczas między sobą pogodzić nawet co do tego o g r a n i c z e n i a zbrojeń, i skoro rok temu można jeszcze było mieć nadzieję, że do ugody takiej dojdzie, to w chwili obecnej nawet największy optymista musiał ją już stracić. **Ograniczenie** zbrojeń nie jest wszak jeszcze w żadnej mierze **rozbrojeniem**, lecz jeno tylko zagwarantowaniem **status quo**, (który nie jest bynajmniej uspokajający, ale jeżeli nawet tego, po długoletnich wysiłkach i pertraktacjach, nie można było osiągnąć, to co w takim razie pozostaje z tej całej gadaniny o r o z b r o j e n i u? Co mogą przedstawiciele „państw kapitalistycznych" przeciwstawić projektom p. Litwinowa, które — słusznie, czy niesłusznie — uważają za utopijne?

Cóż więc dziwnego, że p. Litwinow triumfuje. Komisja projektu jego oczywiście przyjąć nie mogła — wszak składa się z dyplomatycznych przedstawicieli rządów, które codziennie zamawiają nowe narzędzia wojenne, — nie mogła też z projektem tym polemizować, bo krytyka propozycji konstruktywnej, jaką jest bezwzględnie projekt sowiecki, może być tylko dokonana przez kogoś, kto sam ma jakiś projekt realny, choćby nawet o sto procent mniej radykalny, niż projekt sowiecki. Komisja Przygotowawcza nie ma jednak — nic.

P. Litwinow drwi więc i wyśmiewa się z tych panów — w sposób nader kurtuazyjny i rozkoszny. Jeżeli tak dalej pójdzie, to bolszewicka entrepryza p. Litwinowa i tow. dojdzie do wielkiego rozkwitu. Świat bowiem — nietylko świat robotniczy — zacznie się nad tem zastanawiać, czy wykonanie rozbrojenia i zagwarantowanie pokoju politycznego nie da się naprawdę inaczej urzeczywistnić, jak przez rozpętanie rewolucji.

M. K-y.

Projekt sowiecki odrzucony

G e n e w a. 19. 4. PAT. Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej odrzuciła na dzisiejszem swojem posiedzeniu **bez właściwego głosowania, pomimo protestu delegacji sowieckiej wnioski Litwinowa, dotyczące trzech zasadniczych pytań, leżących u podstaw projektu sowieckiego. Prezydjum komisji opracowało sprawozdanie, zmierzające do uchylenia projektu sowieckiego, które spotkało się z aprobatą większości delegacyj.**

Następnie komisja rozpoczęła dyskusję nad wnioskami hr. Bernsdorffa w sprawie jawności zbrojeń.

...00.000 dolarów na Uniwersytet Hebrajski w Jerozolimie

N o w y J o r k. 19. 4. ŻAT. Znany adwokat nowojorski Izydor Morrysohn, który jest jednym z pionierów ruchu sjonistycznego w Ameryce, ofiarował 10 tysięcy dolarów na założenie instytutu oftalmologicznego przy Uniwersytecie Hebrajskim, który będzie zawiązkiem wydziału lekarskiego. Morrysohn prócz tego zapewnił corocznie sumę 10 tysięcy dolarów na ten cel, jak również zabezpieczył całkowicie utrzymanie tego instytutu w swoim testamencie.

P. Morrysohn pochodzi z Polski, ur. w Łomży w roku 1871. W r. 1925 utworzył fundację w wysokości 100.000 dolarów na rzecz Keren Hajesod, Funduszu Narodowego oraz Uniwersytetu Hebrajskiego.

Wstrzymanie imigracji robotniczej w Meksyku

M e k s y k C i t y. 19. 4. ŻAT. Dziennik miejscowy „Excelsior" donosi, że rząd meksykański zamierza wkrótce wydać dekret wstrzymujący z dniem 1 maja imigrację robotniczą do Meksyku.

Niemcy wysunęli w Paryżu

szereg postulatów natury politycznej?

Wiadomości Havasa o rozbiciu konferencji. — Biuro Wolffa zaprzecza.

Berlin, 19 IV PAT. Biuro Wolffa w odpowiedzi na telegram Havasa o niedojściu do porozumienia w łonie komisji Revelstoke'a nazywa doniesienia Havasa *całkowicie błędnie informującemi.* Delegaci niemieccy — jak twiedzi Biuro Wolffa — oświadczyli, że nie są w stanie wypowiedzieć się od siebie za wyższemi od zaproponowanych przez nich rat rocznych, chyba że wysunięte zostaną jakieś projekty, które mogłyby wzmocnić niemiecką zdolność płatniczą. W tych warunkach — jak oświadcza dalej komunikat Biura Wolffa — stwierdziła komisja, że nie osiągnięto porozumienia i w tym duchu złoży sprawozdanie na piątkowem posiedzeniu plenarnem, w którem jak się samo prze się rozumie delegaci niemieccy będą brali udział. Co do tego, donosi dalej Biuro Wolffa, czy i jak ma być opracwane sprawozdanie, ma zadecydować plenarne posiedzenie piątkowe. W związku z dalszemi doniesieniami Havasa, streszczającemi propozycje niemieckie i zwracającemi uwagę na polityczne postulaty delegacji niemieckiej, odnoszące się do *kolonij, czy do korytarza gdańskiego.* Biuro Wolffa podaje dalszy komunikat podnoszący, że strona niemiecka złożyła w tych sprawach oświadczenie i w toku posiedzenia czwartkowego dyskutowany był tylko projekt B. nie wiążący się żadnemi warunkami, *nie odpowiada zatem rzeczywistości — mówi komunikat Wolffa — twierdzenia, jakoby we czwartek miała się toczyć dyskusja co do jakichkolwiek koncesyj politycznych, których mieli delegaci niemieccy zażądać.* Należy nawet stwierdzić — pisze w końcu komunikat Biura Wolffa — *że o tego rodzaju koncesjach nigdy w czasie 11 tygodni trwania konferencji nie mówiono.*

Odroczenie, nie rozbicie

Berlin. 19. 4. PAT. Po alarmujących depeszach porannych dzisiejsza poranna „Berl. Ztg. am Mittag" **przynosi wiadomości łagodzące i zapewniającej możliwość znalezienia jeszcze** wyjścia „Berl. Ztg. am Mittag" donosi na podstawie informacyj, rzekomo z kół dobrze poinformowanych, że należy się liczyć z możliwością wpłynięcia na dzisiejszem posiedzeniu zupełnie nowego momentu, mianowicie **odroczenia tylko rokowań.** Obie strony miały przyjść do wniosku, że w chwili obecnej porozumienie jest niemożliwe, że jednakże po zbadaniu spokojnem obustronnych propozycyj, **okaże się możliwem podjęcie rokowań na nowo.**

Nagły zgon brytyjskiego doradcy

finansowego w komisji reparacyjnej

Londyn, 19 4 PAT. *Otrzymano tu dzisiaj rano wiadomość z Paryża o naglej śmierci lorda Revelstoke'a głównego doradcy brytyjskiego w komisji ekspertów do spraw odszkodowań, obradującej obecnie w Paryżu.* Jeszcze wczoraj wieczór lord Revelstok czuł się dobrze, jednakże narzekając na znużenie, udał się wcześniej na spoczynek w mieszkaniu swojem przy ul. Saint Honore. Dzisiaj rano znaleziono lorda Revelstoke'a w sypialni bez oznak życia. Lekarze stwierdzili śmierć. która musiała nastąpić wedłu przypuszczeń *wskutek udaru serca.*

Zmarły lord Revelstok liczył 65 lat. Był on dyrektorem Banku angielskiego i współwłaścicielem domu bankowego pod firmą Baring-Brothers. Lord Revelstok należał do wybitnych osobistości świata finansowego. Był on lordem hrabstwa Midlessex. Jego współpraca w komisji rzeczoznawców, gdzie stykał się ze sprawami finansjery międzynarodowej zyskała mu wielką popularność zwłaszcza we Francji. Lord Rovelstok i sir Stamp powołani byli w początkach roku bieżącego do komisji rzeczoznawców, której polecono zbadanie całkowite kwestji odszkodowań niemieckich.

Wyjazd b. premjera Bartla do Włoch

Warszawa. 19. 4. PAT. Dzisiaj o godz. 14.20 opuścił stolicę, udając się wraz z małżonką na wypoczynek do Włoch b. prezes Rady Ministrów prof. Dr. Kazimierz Bartel. Na dworcu głównym żegnali b. premjera m. in. członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Dr. Kazimierzem Switalskim na czele, szef kancelarji cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, liczni posłowie i senatorowie BBWR z posłem Sławkiem, posłem Kościałkowskim i senatorem Romanem na czele, szereg przedstawiciel poselstw zagranicznych, generalicja, wyżsi wojskowi, komisarz rządu Jaroszewicz, przedstawiciele miasta z prezydentem Słomińskim oraz licznie przybyli najbliżsi współpracownicy i przyjaciele b. premjera.

Pułk. Pieracki otrzymał nominację na wicemin. spraw wewn.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 4 (Sin) W dniu 19 bm. p. Prezydent podpisał nominację pułk. Pierackiego na podsekretarza stanu w min. spraw wewnętrznych. Dotychczasowy podsekretarz stanu p. Jaroszyński pozostanie przez pewien czas na swem stanowiska celem zaznajomienia swego następcy z tokiem prac.

Narada klubu B. B.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 4. Sin. Jak się dowiadujemy, dnia 24 bm. odbędzie się posiedzenie klubu BB z udziałem posłów i senatorów. Na posiedzeniu tem poseł Sławek zaznajomi posłów z nowym kursem rządu i z zadaniami, które mają oni do spełnienia w swych okręgach wyborczych. Głównym tematem obrad bedzie zmiana konstytucji i konieczność pewnych zmian gospodarczych.

W ślad za Bankiem Polskim idą banki prywatne

Warszawa. 19. 4. Sin. W wyniku podniesienia stopy dyskontowej Banku Polskiego, w niektórych prywatnych bankach stopa procentowa została podnisiona z 12 na 13 proc. Czynione są starania w celu podniesienia ustawowej stopy w bankach prywatnych z 12 na 13.

Jak się dowiadujemy, podwyższenie stopy dyskontowej Banku Polskiego z 8 na 9 i z 9 na 10 proc., uchwalone zostało przez radę Banku Polskiego większością 7 przeciwko 5 głosom.

Podrożenie pieniądza na rynkach międzynarodowych

Wiedeń, 19 4. PAT. Omawiając podwyższenie stopy procentowej przez Bank Polski, zauważa „Neue Freie Presse" że podwyżka ta jest skutkiem międzynarodowego podrożenia pieniądza, którego punkt wyjścia był w Ameryce. W ostatnich dniach nastąpiła tak w Berlinie jak w Wiedniu znaczna zwyżka kursu dolara. Także i w Szwajcarji daje się zauważyć tendencja do podwyższenia stopy procentowej. Włochu i Holandja już przedtem stopę podwyższyły. Nawet i we Francji można zauważyć w ostatnim czasie lekkie podwyższenie stawek pieniężnych.

Naczelnik Przedarulanji dr. Ender kandydatem na kanclerza

Wiedeń, 19 4 PAT. Dzienniki popołudniowe donoszą, że związek chłopski zażądał od naczelnika Przedarulanji dr. Endera, upatrzonego na stanowisko kanclerza, aby przyjął program agrarny, wypracowany przez tenże zwiazek. Dr. Ender oświadczył, że nie może przyjąć tak daleko idących żądań, postawionych przez związek chłopski. Dr. Ender wyraził przytem żądanie, ażeby przed desygnowaniem go na kanclerza uzgodnione zostały poglądy polityczne wśród stronnictw większości. Wobec tego oświadczenai odroczone zostało dzisiejsze posiedzenie zarządu stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego do przyszłego tygodnia.

Dr. HERMANN BADT

Wrażenia z podróży palestyńskiej „Hr. Zeppelina"

IV.

Echa

Nieco później stoję znowu na przodzie w kabinie nawigacyjnej. Tu nie pada ani słowo. Dalekie wieczorne niebiosa, niezmierzona toń morza ponownie wywołuje w plastycznych barwach przeżycie palestyńskie. Tak wyobrażał sobie ongiś Teodor Herzl taką podróż. Okręt, na który zaproszono kierownicze osobistości ze wszystkich krajów, jedzie do Palestyny, by umożliwić im przekonanie się o ogromie żydowskiej pracy odbudowawczej. Zapewne nawet w swej śmiałej fantazji nie liczył się Herzl nigdy z tem, że okręt ten już w naszej generacji będzie okrętem powietrznym. Wpada mi na myśl osobliwe porównanie. Przed niespełna 25 laty pisał stary hrabia Zeppelin do mojego ojca i prosił go, by wstawił się za jego ideą. Było to w tym samym czasie, kiedy ja chodziłem na pierwsze zebranie sjonistyczne i doznawałem tam wrażeń, które nakreśliły kierunek mojego życia. Wówczas uważał prawie cały świat hr. Zeppelina za marzyciela, którego nie można brać poważnie. To było powodem, że zwracał się w różnych miastach do kilku osobistości, o których, jak o moim ojcu mógł sądzić, że poprą jego ideę, będącą dziś może tylko marzeniem, a mogącą się stać jutro lub pojutrze rzeczywistością. A równocześnie uważano i Herzla, a razem z nim i nas młodych sjonistów w moiem mieście rodzinnem, we Wrocławiu za beznadziejnych fantastów, z którymi nie należy się poważnie liczyć.

Ponad 25 lat przechowywałem ów list z własnoręcznym podpisem hr. Zeppelina. Więcej niż 25 lat usiłowałem współpracować mojemi skromnemi siłami, nad urzeczywistnieniem ideałów Herzla, i oto stało się, że oba marzenia spełniają się prawie równocześnie.

I jeszcze jedno. Kiedy przywołuję na pamięć debaty palestyńskie dnia dzisiejszego, widzę, jak owo przeżycie ponad wszelkiemi politycznemi i innemi przeciwnościami zjednoczyło wszystkich uczestników podróży — może z całkiem małymi wyjątkami, których prawie niezauważono — w jedną wielką rodzinę. Są tu Niemcy, jedna Angielska, jeden Amerykanin, jeden Egipcjanin, socjaliści i prawicowi politycy, protestanci i katolicy, jeden Mahometanin i Żydzi (wśród nich jeden rewizjonista i jeden socjalistyczny sjonista oraz z ortodoksyjnej rodziny pochodząca desydentka), oni wszyscy, albo prawie wszyscy zajmują się w tej chwili problemem palestyńskim.

Jakże owocna była też i debata palestyńska w przededniu Purimu! Spowodował to fakt, że w sali jadalnej, gdzie swobodnie razem siedzieliśmy, czytałem z p. Weisslem, moją stara megilę. Jest to osobliwie piękny, stary zwój! Rękopis na pergaminie, rozwinięty, jest ponad dwa i pół metra długi; znajduje się w artystycznie wykonanym schowku ze srebra — mistrzowskie dzieło wschodniego, prawdopodobnie jemenickiego rzemiosła artystycznego. Podziwiali je i zdumiewali się nad niem wszyscy pasażerowie.

Wielkie możliwości okrętu powietrznego jako niezastąpionego instrumentu wyrównania przeciwieństw ponad istniejące granice uwydatniły się ponownie w czasie tej podróży. Jest to uczucie, któremu wielu uczestników pod koniec podróży dało wyraz. Jeden z nich, w[illegible]ki oficer, z którym rozmawiałem godzinami o żydowskich problemach (punkt wyjścia stanowiło pytanie, dlaczego podczas jedzenia nie uczestniczę w ogólnem menu *) i odkąd utrzymuję tak straszliwą dietę oraz moja odpowiedź, jaką zwykłem w takim wypadku dawać: Od niedawna, dopiero od dwóch do trzech tysięcy lat, zapewniał mnie przy rozstaniu, jak bardzo wartościowem była to przeżycie. Jest to wszak zupełnie coś innego, skoro polityczni przeciwnicy w takiej atmosferze, w takim spokoju i z taką dokładnością mogą wypowiedzieć się o wszystkiem, co ich dzieli, znajdując się ponad pełną nienawiści areną polityczną. Zanim przekroczył statek, był on może zbliżony do kół reakcji, przynajmniej pochodzi on z tych kół. Czy jego poglądy uległy zmianie w tych trzech dniach — nie mogę powiedzieć, ale jedno wiem napewno: Gdybym go mógł tylko przez jeden dzień oprowadzić przez Emek, byłby na zawsze stracił przesądy o „nieproduktywnych Żydach". Należałoby wogóle w regularnych odstępach czasu wsadzać kierujące osobistości wszystkich zwalczających się grup politycznych do statku powietrznego „Hr. Zeppelin i na kilka dni uprowadzać w powietrze. Oddziaływanie ujawniłoby się po krótkim czasie w oczyszczeniu atmosfery politycznej. Co więcej, uważam za możliwe coś, co niektórym wyda się prawie tak fantastycznem, jak wielu wydawały się fantazją przed 25 laty, okręt powietrzny i mandat palestyński. Uważam za możliwe, że gdyby pozwolono niemieckim Żydom liberalnym razem ze sjonistami jechać w tym okręcie powietrznym do Palestyny, to nawet „Zentralverein deutscher Staatsbürger jüdischen Glaubens" powziąłby natychmiast rezolucję za wzięciem udziału w Jewish Agency...

Ale to marzenie jest naprawdę może zbyt fantastyczne...

*) Dr. Badt jest mizrachistą, członkiem kierownictwa org. Mizrachi. — Przyp. tłum.

INFORMATOR WOJSKOWY

POBOROWY 1908: Pan ma prawo do odroczenia.

MARS: Rozporządzenie wykonawcze mówi o Akademii handlowej. O ile więc szkoła, o której Pan wspomina, jest identyczną z Akademją handlową, w takim razie przysługuje Panu prawo do skróconej służby.

ZE SWIATA

Proces prawnuka Schillera z powodu zdechłej myszy

Donieśliśmy już swego czasu, że prawnuk Schillera, Aleksander von Gleichen-Russwurm, oskarżony został o popełnienie oszustwa. Oskarżenie zostało obecnie przeciwko niemu już wniesione, a rozprawa rozpisana na najbliższe dnie. Sprawa ma następujące tło. Baron von Gleichen-Russwurm miał trzyrzędowy naszyjnik perłowy, który z okazji swoich 60-tych urodzin chciał w roku 1926 ofiarować swej żonie. Baron zataił przed swoją żoną egzystencję tego naszyjnika, ponieważ wedle starej rodzinnej tradycji związana jest z tym naszyjnikiem klątwa. Jego ojciec ofiarował mianowicie swej żonie, też z okazji 60-letnich urodzin, tenże naszyjnik, ale żona natychmiast umarła przy porodzie syna, tj. obecnego oskarżonego. Ojciec zażądał później od swego syna przysięgi, że naszyjnik ofiaruje tylko wtenczas żonie, jeśli możliwość potomstwa będzie zupełnie wykluczona. Baron chciał więc swej żonie tak z okazji swych urodzin, jakoteż z okazji 30-lecia ich ślubu ofiarować ten naszyjnik, dlatego postanowił posłać do monachijskiego jubilera, by go odświeżyć i nieco zmodernizować.

W obecności świadków został naszyjnik zapakowany, ale gdy adresat otworzył pakunek skonstatował, że w nim była nieżywa mysz. Ponieważ przesyłka była ubezpieczona, zachodziło podejrzenie, że oskarżony miał zamiar popełnić oszustwo i w tym celu włożył do kartonu żywą mysz, spodziewając się, że mysz przegryzie karton i ucieknie, a baron w ten sposób dostanie się w posiadanie ubezpieczonej kwoty. Proces wzbudza zrozumiałe zainteresowanie.

Związek budapeszteńskich dentystów wygrał proces

Donieśliśmy wczoraj o procesie węgierskiego związku dentystów w Budapeszcie, który wniósł przeciwko dyrektorowi budapeszteńskiego Teatru Komedjowego Emerykowi Robozowi i znanemu autorowi dramatycznemu Władysławowi Fedorowi skargę o obrazę honoru, ponieważ tenże dyrektor wystawił w swoim teatrze najnowszą sztukę Fedora, zawierającą m. in. „obrazę" stanu dentystów. Naprożno dyrektor bronił się tem, że gdyby żądanie dentystów spotkało się z aprobatą sądu, trzebaby wszelkie sztuki grać chyba w próżnych salach, albowiem dzisiaj występują dentyści, jutro mogą wystąpić oficerowie, pojutrze kupcy z takiemi samemi pretensjami. Sąd jednak uwzględnił skargę dentystów i skazał dyrektora na zapłacenie grzywny w wysokości 50 pengö. Fodor uszedł swego losu, ponieważ przebywał we Wiedniu, a skarga nie została mu doręczona

Tysiąc pszczół produkuje funt miodu

Mówi się wprawdzie o mrówczej pracowitości, ale rywalką mrówki jest bezsprzecznie pszczoła. O pracowitości pszczoły wydał niedawno amerykański profesor Leroy Miller bardzo interesującą książkę. Prof. Miller przeprowadzał w laboratorjum amerykańskiego ministerstwa rolnictwa cały szereg nader pomysłowych eksperymentów, by naukowo opracować wydajność pracy przeciętnej pszczoły. Nie było to łatwe zadanie, albowiem zaludnienie jednego ula jest stosunkowo bardzo gęste, ale uczonemu udało się specjalnie wyszczególnić niektóre pszczoły oraz zaprowadzić miniaturowe elektryczne dzwonki, przybite do drzwi ula, które sygnalizowały wycieczkę każdej pszczoły po miód i jej powrót. Na podstawie pracy prof. Millera wynika, że tysiąc pszczół musi pracę całego swego życia poświęcić, by wyprodukować funt miodu. Gdyby jedna pszczoła miała sama to quantum wyprodukować, musiałaby odbyć podróż, którąby odpowiadała długości równika. Założenie przeciętnej komórki równa się, rozumie się w odpowiednim stosunku, temu natężeniu sił, które ludzkość zużywa na budowę np. takiego kanału Sueskiego. Z 2,434.666 pszczół, które opuszczają ul nie wraca 3.16 procent, a są to ofiary ptaków, burz i innych trudności nie do przezwyciężenia. Każda pszczoła wylatuje przeciętnie 3.165 razy w swem życiu, a zbiera przeciętnie 900 miligramów nektaru. 567 pszczół musi więc pracować przez całe swe życie, by jeden funt nektaru zamagazynować. Nektar nie jest jednak jeszcze miodem, bo tylko prawie połowa tak skrzętnie zebranego nektaru przemienia się w miód. Dlatego jeden funt miodu wymaga pracy więcej, niż tysiąca pszczół.

Z DNIA

Maurycy Scharf

Któż z nas przeczuwał, któż z nas wiedział, że ten człowiek jeszcze żyje? Uważaliśmy go za upiorne echo straszliwej legendy, za echo, które wraz z owym niesamowitym procesem przepadło bez wieści. Któż zdawał sobie z tego sprawę, że Maurycy Scharf to nietylko oskarżyciel i świadek procesowy, ale także żywy człowiek, który po procesie nie mógł przecie ulotnić się, jak ulotnia się chwilowa sensacja. A więc 13-letni chłopiec, który w roku 1882 był centralną figurą głośnego w całym świecie procesu o mord rytualny w Tisza Eslar, przeżył ten proces, wyemigrował po kilku latach z Węgier do Holandji, gdzie trudnił się szlifierstwem i żył w skrajnej nędzy. Onegdaj zmarł w Amsterdamie w podeszłym już wieku, jako 60-letni mężczyzna. Przeżył o 46 lat proces, którego był bohaterem. Smutnym, tragicznym bohaterem.

Przypomnieliśmy wczoraj, w telegramie ŻAT-nej, w krótkich słowach dzieje tego procesu, największego w historji nowoczesnego antysemityzmu, obok procesu w Damaszku i procesu Bejlisa. We wiosce koło Tisza Eslar zginęła dziewczynka chrześcijańska. Było to w kwietniu. 1882, przed świętem Pesach, a więc powstała natychmiast legenda o... mordzie rytualnym. Autosugestja masowa sprawiła, że znalazły się zaraz kumoszki, które „słyszały" jęki dobywające się z miejscowej bóżniczki i inne tego rodzaju naprowadzały „dowody". Wyrafinowana nienawiść miejscowych i okolicznych chuliganów wpadła — dla ułatwienia sobie roboty — na szatański wprost plan. 12-letniego syna miejscowego szamesa Scharfa w ten sposób omotano i psychicznie oraz fizycznie zmaltretowano, że chłopak ten wyznał, iż widział na własne oczy przez dziurkę od klucza u drzwi bóżnicy, jak jego własny ojciec i kilku innych Żydów toczyło krew ze zaginionej dziewczynki chrześcijańskiej, Estery Solymosi. Podejrzanych aresztowano, trzymano w więzieniu śledczem przez cały rok, a w maju 1883 odbył się proces. Proces wykazał całkowitą absurdalność podejrzenia. W szczególności wyszło podczas wizji lokalnej na jaw, że przez dziurkę od klucza drzwi bóżnicznych nie można wogóle dojrzeć, co się wewnątrz dzieje. Sam prokurator postawił wniosek o uwolnienie wszystkich oskarżonych Prawda zwyciężyła, sprawiedliwość odniosła trjumf.

Tak jest. Proces w Tisza Eslar zakończył się trjumfem prawdy i sprawiedliwości, a nietylko zwycięstwem oskarżonych Żydów i solidaryzującego się z nimi żydostwa światowego. Wywołał bowiem ten proces w ówczesnym świecie namiętną walkę między reakcją węgierską i światową, której bronią, jedną z głównych, jest zawsze antysemityzm, a obozem światła i postępu. Na Węgrzech samych znaleźli Żydzi po stronie chrześcijańskiej bezinteresownych i płomiennych obrońców. Instynktownie odczuto po obu stronach frontu bojowego, że w sali małego sądu w południowych Węgrzech toczy się zacięty bój między światłem a mrokiem. Bój ten przewija się czerwoną, krwawo-ofiarną nicią przez całą historję ludzkości, a każda generacja bierze w nim udział od nowa. Proces w Tisza Eslar był jednym z najbardziej pamiętnych, najbardziej wstrząsających i najbardziej zarazem wzruszających epizodów tej walki.

A bohaterem ' ..o procesu był 13-letni chłopiec żydowski Maurycy Scharf. Któż odgadnie i zrozumie otchłanną czeluść duszy takiego dziecka-chłopca? Byłaż w nim głupota, tchórzostwo, złość czy przekora dziecka? Albo była może tylko bezmierna słabość i ugięcie się przed brutalnemi mocami otoczenia? Półrozumny dzieciak rzucił najstraszniejsze oskarżenie na własnego ojca i na cały naród żydowski. Jak to rozumieć, jak pojąć?

Poeta Arnold Zweig starał się w swojej wspaniałej tragedji „Ritualmord in Ungarn" („Semaels Sendung") wniknąć w ciemną otchłań duszy Maurycego Scharfa. W końcowej scenie dramatu odbywa się sąd nad duszą Maurycego między rabi Akibą jako oskarżającym a rabi Izraelem Baal Szemem jako obrońcą. Baal Szem mówi do rabi Akiby: „Oh Vater, er ist geboren fern von unserer Erde, erwachsen in der Verbannung, genährt mit Unterdrückung und getränkt mit fremden Wassern! Du kennst nicht das Leben in diesen Ländern, und wie es die Seele schwächt; ich aber kenne es und richte nicht".

Do Maurycego Scharfa mówi zaś Baal Szem, którego prorok Eljasz pasuje na sędziego: „So spreche ich dir zu, du werdest wiedergeboren im Lande der Väter, in Freiheit, Wissen und Freude. Dort lebe nahe der heiligen Erde, ein Bauer, und erweise dich". **(b)**

Gdy Pesach się zbliża...

Krwawe kłamstwo narodów świata. — Bajka o mordzie rytualnym dziś a ongiś. — Cesarskie i papieskie nakazy.

Zaraza krwawych oszczerstw o mord rytualny powraca znowu z okazji zbliżających się świąt Pesach i przybiera groźne rozmiary. Czechosłowacja, gdzie bajka o mordzie rytualnym ma smutną tradycję, dała tym razem początek (Boskowitz), a wkrótce odezwało się echo w Bawarji, siedzibie elementów reakcyjnych. Stamtąd przeszła ta bajka do Salonik, by wkońcu dłużej zatrzymać się w różnych okolicach Polski.

Dopiero niedawno donosiliśmy o agitacji antyżydowskiej w Wilnie na tle bajki o mordzie rytualnym, a już donoszą z Białegostoku o nowym wypadku, który na szczęście nie zakończył się tragicznie. Oto w miasteczku Wasznikowie niedaleko Białegostoku, piekarze zatrudnieni przy wypieku mac wyrzucili z piekarni chłopca chrześcijańskiego, nagabującego ich o kupno jakiegoś przedmiotu. Chłopiec ów z zemsty wyszedł na ulicę, krzycząc, że Żydzi chcieli go zabić i krwi użyć do mac. W krótkim czasie zebrał się tłum chrześcijan, którzy chcieli zdemolować piekarnię. Dzięki interwencji policji udało się tłum rozprószyć.

Bajka o mordzie rytualnym znajduje jakoś zawsze szybko posłuch. Nie dziw! Od setek lat przygotowuje się obfity materjał palny, który przy lada sposobności wybucha. Trzeba coprawda przyznać, że wśród chrześcijan było i jest wiele wybitnych osób występujących od najdawniejszych czasów przeciw tej bajce, ale słowa ich mijają prawie bez echa.

W jednem ze starych pism poety i kronikarza Efraima bar Jakób z Kolonji znajdujemy opis historycznego, zdaje się, faktu o mnichu Rudolfie, który nawoływał podczas drugiej wyprawy krzyżowej chrześcijan, by zemścili się za ukrzyżowanie Jezusa na wrogach we własnym kraju i wystąpili przeciwko Żydom. Ale tuż po nim wystąpił drugi mnich Bernard Haber z Clairvaux we Francji, który miał podobno mówić: „Kto zabija Żyda, grzeszy jakoby zabił Jezusa".

Przeciwko bajce o mordzie rytualnym wystąpił wielki władca Hohenstaufów, Fryderyk II. We Fuldzie w r. 1235 zamordowano kilku chłopców chrześcijańskich i oskarżono Żydów o mord. Doszło przytem w grudniu do pogromów w czasie których zginęło 32 Żydów. Fryderyk II. postanowił wówczas przeprowadzić śledztwo w sprawie morderstwa chłopców i używania krwi przez Żydów. Zapytywał więc książąt kościoła, biskupów, prałatów, ale ci wypowiadali rozmaite poglądy. Przypuszczał, że dojdzie najpewniej prawdy skoro zapyta wychrztów żydowskich, którzy jako przeciwnicy żydostwa nie zamilczą niczego, co przemawia przeciwko Żydom. Na podstawie zapewnień wychrztów. doszedł do przekonania, że ani w Nowym ani w Starym Testamencie niema mowy o używaniu krwi przez Żydów. Dlatego ogłosił wyrok, że Żydzi we Fuldzie i w całych Niemczech wolni są od zarzuconych im zbrodni.

Inna kronika donosi. że Żydzi z Alzacji skarżyli się przed królem Rudolfem, iż chrześcijanie zabili bez powodu ponad 40 Żydów. Chrześcijanie natomiast wystąpili z oskarżeniem, że Żydzi zabili w piwnicy chrześcijańskiego parobka Wernera, uznanego przez miejscową ludność za świętego. Rudolf skazał chrześcijan z miast Wesel i Boppard na grzywnę 2 tys. marek a uwolnił Żydów od winy i kary.

Ciekawe są sądy papieży i wysokich dostojników kościoła o bajce o mordzie rytualnym. W bulli o bajce tej pisze papież Inocenty IV. m. in.: „Ponieważ Pismo Święte wśród zakazów wypowiada zdanie: Nie zabijaj!", a Żydom w szczególności nie wolno w święta dotknąć trupa, wobec tego oskarża się ich bezpodstawnie, że dzielą się w owe święta sercem zabitego chłopca w mniemaniu. że prawo przepisuje im coś takiego. podczas gdy faktycznie nie wolno im tego czynić". A papież Marcin V., jeden z najbardziej bezwzględnych papieży, nie uznających w sprawach religijnych żadnych ustępstw, wydaje w roku 1432 pismo, w którem m. in. powiada: „W wielu wypadkach chrześcijanie, chcąc zdobyć majątek Żydów w okresie zarazy lub innych nieszczęść, zarzucają Żydom, uciska ich lub zabija. Papież zakazuje przeto wygłaszać przemówienia antyżydowskie.

Faktów takich i tym podobnych możnaby przytoczyć wiele. A jednak bajka o mrodzie rytualnym trwa i ciągle, szczególnie przed świętemi Pesach, groźne przybiera formy...

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Pygmaljon" (premjera, gościnny występ p Aleksandra Węgierki).

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)

Sobota: „Przedwiośnie"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Grzech Ingi".
CORSO: „Za cenę życia" w gł. roli Ryszard Dietz.
NOWOŚCI: „Napoleon i Ludwika".
SZTUKA: „Przez grzech do szczęścia"
WARSZAWA: „Czerwone koło".
WANDA: „Tajemnica Cytadeli w Dublinie".
UCIECHA: „Błękitne noce".

— **ZSMR. „MASADA".** Dziś w sobotę o godz. 3'30 pop. plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

— **KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL"** (Rynek gł. 29). Dziś w sobotę o godz. 4-tej plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym sprawy ważne.

— **SEKCJA STRZELECKA PRZY „BRITH TRUMPELDOR".** Stanowiska są wolne w soboty popoł. i niedziele rano. Sekretarjat sekcji czynny jest w poniedziałki i czwartki od 8—9 wiecz. w lokalu Makkabi przy ul Gertrudy 8 i w lokalu „Brith Trumpeldor" przy ul. Zielonej 17, codziennie od godz. 8—9 wieczór.

Od Witosa do Sławka

Dziesięć lat parlamentu polskiego

Obywatel Thugutt

Wśród stałych bywalców sejmowych, którzy wysiadują przez cały dzień w bufecie podczas wielkich dni sejmowych, lub przychodzą między 5 a 6 godziną na „pół czarnej“ albo wreszcie spędzają kilka godzin dziennie nie tyle w bibljotece sejmowej, ale u dyrektora Kołodziejskiego, którego łączą bliskie stosunki ze wszystkiemi partjami w Sejmie i wszystkiemi ugrupowaniami w rządzie, — jednem słowem wśród tych wszystkich znajduje się Stanisław Thugutt.

Thugutt nie jest już pos'em, a jednak wpuszczają go wszyscy woźni z wielkiem uszanowaniem, jak w pierwszym sejmie, kiedyto też korzystał w całej pełni z przywilejów, nie będąc posłem.

Były minister spraw wewnętrznych rządu lubelskiego, a natsępnie pierwszego rządu w Warszawie, były przywódca „Wyzwolenia“ i były wicepremjer w gabinecie Wł. Grabskiego, jest wciąż jeszcze wybitnym gościem w Sejmie. Jego zagorzali wrogowie z BB. mają mimo wszystko uszanowanie dla człowieka, który w wojnie polsko-bolszewickiej stracił rękę, który nabawił się ciężkiej choroby, zajmując jako mąż zaufania Piłsudskiego urząd ministra spraw wewnętrznych w czasie zamachu z roku 1919.

A on sam? Thugutt jest pełen gniewu i oburzenia na obecny rząd. Wyrzuca cięte złośliwe zdania, całą politykę rządową uważa za bankructwo idei państwowej w Polsce. Zagrzewa opozycję do walki, ciągnąc ją za włosy na ...barykady. Pardon, łatwo się to wymawia „barykady“... W rzeczywistości domaga się Thugutt od opozycji, by słowa jej były ostre, by kłuły jak lance, by w przemówieniach Niedziałkowskiego, Woźnickiego i innych rząd wyczuł, do jakiego stopnia grzebie demokrację, parlamentaryzm, liberalizm, a nadewszystko ...praworządność.

Stanisław Thugutt, który w walce o zasady usunął, będąc ministrem spraw wewnętrznych, koronę z orła polskiego, Stanisław Thugutt, który w okólniku zniósł tytuł „pan“ wprowadzając termin rewolucji francuskiej „obywatel“, Stanisław Thugutt jest w wysokim stopniu — człowiekiem z a s a d. Święte i bliskie mu są (podobnie jak Posnerowi z PPS.) zasady Ligi obrony praw obywatela i człowieka, w imię tych zasad przychodzi stale na wszystkie rauty poświęcone polsko-niemieckiemu zbliżeniu, na wszystkie kongresy Przyjaciół Praw Człowieka, Przyjaciół Ligi Narodów. Prawicowi przeciwnicy jego nazywają go za to „masonem“.

Jakże promieniała twarz jego dawnego przyjaciela Bronisława Taraszkiewicza (Białorusina z „Hromady“) na widok człowieka zasad Thugutta w drugim Sejmie! Jakże ożywiły się szeregi „Wyzwolenia“, gdy przywódca znalazł się jako poseł w drugim Sejmie i gdy w walce na słowa z trybuny sejmowej przywódca Thugutt gromił Witosa za to, że opuścił sztandar chłopski, by zasiąść do pańskiego stołu rządowego.

Wymowa Thugutta była ciężka, nie olśniewał on patosem. Spokojnie i wytwornie uderzał w przeciwnika, przykuwając uwagę Sejmu.

Mniejszości narodowe przysłuchiwały się z dużem zainteresowaniem jego słowom. Albowiem Thugutt nietylko rzucał zjadliwe słowa w rodzaju tych, które skierował do Witosa: „Mogłeś zostać wielkim chłopem, a zostałeś małym Witosem“. Thugutt żądał praw dla mniejszości narodowych, nie nazywał jednak rzeczy po imieniu. Rzucał w obronie mniejszości płomienne hasła rewolucji francuskiej „równość, wolność i braterstwo“ — za to jedynie, że stronnictwa mniejszości udzieliły poparcia rządowi Sikorskiego.

Nadeszła jednak dla Thugutta właściwa chwila. Powierzono mu misję utworzenia rządu koalicyjnego. Misję otrzymał trybun i zwolennik haseł rewolucji francuskiej, Stanisław Thugutt

Radość ogarnęła kluby mniejszości słowiańskich. Nie będzie się ich już rzucało ochłapu w postaci dwóch ukraińskich i pół białoruskiej szkoły ludowej. Ukraińcy i Białorusini spodziewali się federacji, a przynajmniej autonomji terytorjalnej z portfelem w rządzie i specjalnym resortem dla spraw ukraińskich i białoruskich.

Ówczesny przywódca klubu ukraińskiego, Antoni Wasyńczuk, wysoki barczysty i otyły opuścił salę klubową, by poszukać trybuna w kuluarach. Trzykrotnie nawijał mu się pod same oczy, lecz trybun go nie zauważył. „Dzień dobry“ — zadudnił basowy głos Wasyńczuka. Thugutt jednak odpowiadał złośliwym pomrukiem.

Nie zauważył Thugutt swego przyjaciela Taraszkiewicza, który miał dla niego uśmiech promieniący z radości, gratulacje. Nie zauważył Niemców i nie pomyślał o tem, by zobaczyć się z posłem Grynbaumem, który zetknął się z nim w drzwiach prowadzących z kuluarów do bufetu.

Stanisław Thugutt czekał nerwowo na pierwszem piętrze pół godziny na odpowiedź Wojciecha Korfantego, czy stronnictwo jego zgodzi się przystąpić do rdzennie polskiego bloku, bez mniejszości narodowych. Spryciarz Korfanty pozwolił mu czekać, sprawa nie doszła do skutku, lecz pozostał cień na sztandarze zasad obywatela Thugutta...

Wielki chorąży zwinął z czasem swój sztandar. Z Władysławem Grabskim, Stanisławem Grabskim i innymi szedł na radę ministrów leczyć czarnym plastrem wielkie rany problemu narodowościowego w Polsce. Z zasad pozostała góra popiołu.

Odszedł później i stanął poza nawiasem stronnictwa „Wyzwolenia“. Będąc już w „Klubie Pracy“, stał się z powrotem człowiekiem zasad, znowu stał się złośliwym i znów był gotów sprawiać podaruneczki mniejszościom. Ale Taraszkiewicz znalazł się już po drugiej stronie barykady, w ukraińskim zaś klubie doszli do

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

72

Przekład M. Szanfera

(Ciąg dalszy)

Gdy Krzysztof był chory i leżał w łóżku, Frowein kilkakrotnie się zgłaszał, pytał się o niego, ale głośno złorzecząc, z niczem odjeżdżał, ponieważ go niedopuszczano. Gdy następnym razem przyjdzie, Krzysztof będzie z nim mówił. Czuje się teraz znacznie silniejszym.

Był też młody kolonista Eryk Garta. Przywiózł go drabiniasty wóz, jego i trzech jeszcze przyjaciół. Mieli tam na dole w mieście czegoś dostarczyć, coś zabrać. Nie wiele sobie robili z tego, że na darmo odbyli taką podróż na Karmel, przy najbliższej sposobności znowu się zjawią. Życzyli szybkiego wyzdrowienia. „Żydzi nie są tutaj tak nerwowi jak w Europie“ zauważyła jasnowłosa siostra sanatorjum, która opowiedziała to Krzysztofowi. Krzysztof zastanawia się, czy teraz nie należałoby osadzie El Mazar się zrewizytować, zamiast tych robotników rolnych jeszcze raz tu fatygować. „El Mazar już się więcej ta miejscowość nie nazywa“ mówi siostra. „Panowie prosili zwrócić uwagę na tę zmianę adresu. Inaczej nazwali swą kolonję“, — uśmiecha się, „przechrzcili ją, jeśli tak można powiedzieć. Na hebrajszczyznę przechrzcili“.

„Dlaczegóż?“

„Nie wiem tego. W Jerozolimie znajduje się komisja, która wszystkim kolonjom nadaje żydowskie nazwy zamiast arabskich. Osada nazywa się teraz Giwath- Afunah, to oznacza: pagórek grochu. Zeszłego roku zasadzili tam swój groch, opowiedział mi pan Garta. Bardzo miły, spokojny człowiek. I każe jeszcze panu powiedzieć, że się już więcej nie nazywa Eryk“. —

„Co! — nie, to jest już...“

„Lecz S a m u e l Garta“.

„...za głupio. Szowinizm. Taksamo, jak u nas w Pradze, gdzie najbardziej niemieckie wsie uszczęśliwia się nową czeską nazwą. Jakie to śmieszne! Jakoby nie chodziło o całkiem inne rzeczy. A w dodatku te frazesy o wyzwoleniu i o nowej ludzkości na Ziemi Świętej! Jeśliż się tam tę całą europejską narodowością kołtuńszczyznę przejęło, — zamiast tolerancji przemoc“.

Siostra niezupełnie go rozumie, wskazuje tylko uspokajająco na kolację, którą przyniosła do pokoju. Zamyka okno przed wlewającem się malachitowo- zielonem niebem. Jeszcze przedtem musiała dołożyć wszelkich starań, by te dwie jaskółki znalazły swoją drogę na wolność.

Stary Prażanin jest wściekły. Dmucha w obie pięści, które przyciska sobie do ust. Nie może jeszcze i teraz całkiem nad sobą panować. O, że nie można pomóc tej nędznej ludzkości! Zresztą oddawna przestało go już to interesować. El Mazar czy też Giwath Afunah, cóż mu na tem zależy. Stracił tylko znowu ochotę przypatrzeć się z bliska temu nieudanemu eksperymentowi. Widocznie nietylko gospodarczo, ale także pod względem umysłowym zbankrutowali; marzono kiedyś o przezwyciężeniu wszelkich przesądów, o tołstojowskiej łagodności, a tymczasem gwałci się Arabów, conajmniej ich stare nazwy. O, on to zna, zna tę podjazdową wojnę językowo mieszanych granic, oficjalne nazwy miejscowości są symbolami. Nie, precz z Giwath Afunah... On tam nie pojedzie. Eryk niech tu przyjdzie, Eryk — dla mnie pozostanie on Erykiem — całkiem spokojnie może się do mnie raz jeszcze zgłosić.

A stary Prażanin, odsuwając szerokim gestem od siebie teraźniejszość, staje się znowu niewolnikiem pleśni czasu, który kiedyś przed 12 laty żył swem własnem życiem. (C. d. n.)

głosu przedstawiciele lewego skrzydła.

Poza nawiasem zajść majowych pozostał Stanisław Thugutt. Bez partji, bez wpływu, niemal że bez słuchacza pozostał trybun. W gorących dniach otwierania, odraczania i zamykania sesji Sejmu i Senatu nie miały słowa jego żadnego znaczenia nawet wśród grobowej ciszy bufetu pośród 2—3 posłów i 5—6 dziennikarzy...

Thugutt sam siebie zamienił na drobną monetę, stracił zasady. Pozostało przy nim tylko jedynie kilku przyjaciół, którzy pochłaniali jego zasady opozycyjne.

Z gestem Don Kiszota powrócił do „Wyzwolenia“ dopiero po wyborach sejmowych. Do trzeciego Sejmu wszedł już nie jako poseł, lecz jako doradca opozycji, jako mrukliwy bywalec bufetowy. Ze wszystkich tytułów pozostał mu jedynie tytuł: „obywatel“.

Thugutt ostrzy swe zjadliwe słowa przeciwko rządowi, dostarczając ich skrajnej opozycji, która jednak na trybunie sejmowej zatraca ostrze Thuguttowskiej satyry. On, który utracił armję, przegrywał bitwy, uczy dziś strategji opozycję, każe przestrzegać zasad i ostro wypomina w 10-lecie rządu lubelskiego wszystkim tym, którzy się „załamali“ i nie dotrwali w walce do końca.

A w bufecie, między 5 a 6 popołudniu, głosi obywatel Thugutt raz jeszcze hasła „równości, wolności i braterstwa“ wobec mniejszości narodowych...

Bernard Singer.

Przegląd gospodarczy

Przeciw wadliwemu wymiarowi podatku obrotowego

W Min. skarbu odbywa się od kilku dni wspólna narada wszystkich inspektorów ministerjalnych, na której omawiane są sprawy, związane z tegorocznym wymiarem podatku od obrotu. Ministerstwo otrzymuje cały szereg skarg i memorjałów ze wszystkich stron kraju na wymiar podatku obrotowego, który przeprowadzany jest w sposób zupełnie nieodpowiadający rzeczywistemu stanowi rzeczy. Wybujały fiskalizm władz skarbowych prowincjonalnych powoduje wadliwe interpretowanie ustawy, zarządzeń i okólników, a co najważniejsze naczelnicy urzędów skarbowych zupełnie ignorują w wielu wypadkach opinję czynnika obywatelskiego, zasiadającego w komisjach szacunkowych, kierując się wyłącznie własnem widzimisię. Ministerstwo skarbu ma wkrótce wydelegować inspektorów na prowincję celem sprawdzenia tu i ówdzie podstawy dokonanego wymiaru podatkowego. Obecnie na wymienionej konferencji uzgadniany jest tryb postępowania inspektorów ministerjalnych przy dokonywaniu inspekcji, a pozatem opracowana dokładna instrukcja, któraby raz na zawsze skończyła z obciążeniem ministerstwa sprawami, wynikającemi z wadliwego urzędowania prowincji.

Godziny handlu w Warszawie

Komisarjat rządu na m. st. Warszawę opracował przepisy wykonawcze do dekretu o godzinach handlu w sklepach spożywczych i winnokolonjalnych. Projekt przewiduje zastosowanie dekretu w całej rozciągłości, tj. oznacza godziny handlu w tych sklepach na 12 godzin dziennie oraz zezwala na otwieranie i zamykanie sklepów w dowolnych godzinach (w ramach 12-godzinnego dnia handlu).

Przeciwko temu projektowi rozporządzenia wystąpiły organizacje zawodowe pracowników umysłowych, natomiast organizacje kupieckie wypowiedziały się o nim przychylnie.

Światowe rynki futrzane

Na londyńskiej aukcji futer w styczniu br. ceny na futra były wysokie; szczególnie podrożały oposy australijskie i tasmańskie, oraz wallabi. Natomiast wszystkie inne gatunki utrzymały się na poziomie niezmienionym. Naogół panuje mniemanie, że na aukcji londyńskiej, która odbyć się ma w kwietniu, oposy amerykańskie potanieją. Przyczyną bowiem podwyższenia cen było wzbronienie łowów do końca br. Z chwilą, kiedy łowy będą dozwolone, ceny spadną. Z tego też względu hurtownicy wstrzymują się narazie od większych zakupów.

Na ostatniej aukcji sowieckiej w Lipsku, która odbyła się 29 marca br., karakuły surowe podrożały znacznie, gdyż o 15 do 30 proc., tak, że niektórzy nawet hurtownicy, którzy zrobili zakupy w styczniu dla swych potrzeb, sprzedali te same karakuły w Lipsku na wspomnianej aukcji marcowej z dużym zyskiem. Prócz karakułów podrożały również znacznie gronostaje, zwłaszcza syberyjskie. Ceny tych gronostaji osiągały do 6 i pół dolara za sztukę, kiedy normalnie wynosiły do 4 dolarów.

Ceny królików surowych we Francji w br. znacznie się obniżyły. Przyczyny tego spadku należy szukać w braku popytu ze strony odbiorców niemieckich, a to z powodu utraty przez nich rynku polskiego. Za dawnych bowiem czasów Niemcy nabywali surowe króliki we Francji, uszlachetniali i farbowali je w Lipsku w znanej fabryce Pezolda i wysyłali potem do Polski. Ze względu jednak na zakaz przywozu skórek niemieckich do Polski odpadł ich najgłówniejszy konsument. W przeciwieństwie do surowych królików, ceny za towar gotowe we Francji utrzymały się w granicach zeszłorocznych. Francuscy hurtownicy dają w tym roku znacznie korzystniejsze warunki kredytowe, aniżeli w roku ubiegłym. Kredyt dochodzi do 10 miesięcy. W sezonie obecnym modnymi artykułami są lisy w różnych kolorach, następnie nurki, skunksy i imitacje, zwłaszcza pechaniki.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu nieodżałowanemu mężowi i ojcu, błp. **Hermanowi Statterowi** i osobiście i pisemnie okazali nam tyle współczucia, składamy serdeczne podziękowanie

Żona i dzieci.

Oświadczenie.

Oświadczam, iż z firmą **Reiner i Ska, Agencja handlowa w Krakowie, Szpitalna 38**, nie mam poza równobrzmiącem nazwiskiem nic wspólnego.

Dr. Otmar Reiner, lekarz, Kraków, Szpitalna 38.

Kupujcie i sprzedawajcie szekle!

Akcja Szeklowa się kończy!

Dotychczasowe wyniki akcji szeklowej w Krakowie są bardzo słabe. Do tej chwili odprowadzonych zostało zaledwie 1000 szekli. Wprawdzie znaczna ilość rozsprzedanych dotąd szekli nie została nam odprowadzoną, nie ulega jednak wątpliwości, iż nie osiągnęliśmy nawet dotąd 40-proc. kontyngentu nałożonego na Kraków.

Mamy w bieżącym roku sprzedać 6000 szekli. Doświadczenie lat ostatnich wskazuje — że z łatwością możemy w Krakowie osiągnąć, a przy pewnym wysiłku nawet przekroczyć nałożony kontyngent.

Od intensywności pracy naszych Towarzyszy i grup młodzieży zależy, czy ilość 6000 szekli zostanie sprzedaną, czy też nie!

Towarzysze! musicie podwoić Wasze wysiłki!

Musicie kończący się okres wyzyskać dla jaknajintensywniejszego werbowania szeklowców!

Nie ominicie żadnego domu, żadnego krewnego, żadnego znajomego!

Kupujcie i sprzedajcie szekle!

Lokalna Komisja Szeklowa w Krakowie.

Amatorska Scena Dramatyczna przy Stow „Merkaz-Haceirim“

„Der Ojcer“, kom. w 4 aktach Szaloma Alejchema

Scenka dramatyczna przy „Merkazie“ rozwija się nader pomyślnie. Przed dwoma miesiącami wystawiono „Skąpca“ Moliera, a teraz znów komedję Szaloma Alejchema. Inscenizacja i wystawienie „Skarbu“ przez „Habimę“ wywołało w Palestynie sensację. Podziwiano reżyserję Dikiego, który nader trafnie połączył pierwiastek groteskowy z realistycznym, nadając w ten sposób sztuce zupełnie nowe znaczenie, jakiegoby nawet nie życzył sobie sam autor „Ojcer“ w Habimie był skończonem dziełem kunsztu reżyserskiego i aktorskiego.

Rzecz jasna, iż od sceny amatorskiej tyle żądać nie można. To cośmy w „Merkazie“ ujrzeli świadczyć jedynie może chlubnie o zdolnościach zespołu i zdolnościach reżyserskich p. Hanki Lazerowej, która wiele trudu i pracy w to włożyć musiała. Sceny masowe (pierwsza scena na rynku) były wprost, mając na względzie szczupłość sceny, doskonałe. Wyróżnili się chlubnie p. E. Dymówna w roli Bat-Szewy, p. E. Jutrzenka w roli Mozgowojera, Melcerówna jako Selda. Pan Arcl tym razem nie miał odpowiedniej dla siebie roli, bo typ brutalnego a przytem bezdennie głupiego Holoweczki to nie rola dla bardzo zdolnego zresztą p. Arcl. P. Boaz nie potrafił całkowicie ożywić swej papierowej roli. Reszta zespołu, jak pp. Ohrensteinówna, Weichmanówna, Ko·nówna, Półtorak, Mresse, Weinmann, Stempel i Benjaminek sekcji p. Luksenburg zupełnie poprawna. Piękne i efektowne dekoracje wykonał p. K. Pfefferberg za co należy mu się szczere uznanie. (Mn.)

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 20 kwietnia.

Kraków (314,1) 11,56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo meteor. koncert płyt gramofonowych, 13 i 14,50 komunikaty, 15,10 Odczyt dla maturzystów, 17 „Sezonowa emigracja do Danji“ odczyt wygł. Dr. A. Müller, 17,55, Audycja dla dzieci i młodzieży: „Przygody Tomka Sawayera“ Marka Twaina radj. Z. Ziembiński w wyk. artystów teatru miejskiego, 18,50 Komunikaty, 19,10 „Przegląd polityki zagranicznej“ wygł. Dr. Reguła — wicesekr. U. J., 19,56 Sygnał czasu, hejnał, komunikaty, 20,15 Odczyt: „Estetyka zdjęcia krajobrazowego“ wygł. inż. St. Bronlewski, 20,30 Transmisja z Warszawy: operetka Cuvillera „Flora Bella“ 22,30 Muzyka taneczna z hotelu „Bristol“ w Warszawie.

Katowice (416,1) 16 koncert płyt gramofonowych, 17 Nauka czytania nut, 17,25 Skrzynka pocztowa dla dzieci, 17,55 Transm. z Krakowa, 19,10 Odczyt: „Współczesna Anglja“ wygł. p. K. Zienkiewicz, 20 Odczyt: „Wiosna w górach“ wygł. p. K. Rutkowski, 20,30 Transm. z Warszawy 22,30 Muzyka taneczna z Warszawy.

Moskwa (1450) 18,30 „Lakme“ opera Delibesa — transm. z teatru państw.

Brno (432,3) 19,05 „Don Juan“ opera Mozarta.

Wiedeń (519,9) 20,05 „Loki Absalona“ dramat Calderona.

Zurych (489,4) 20,15 „Minna Magdalena“ groteska Kurta Goetza.

Daventry (482,3) 22 Koncert symfoniczny.

Pierwszy w Polsce konkurs przez radio

zorganizowała PWK. w Poznaniu

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu zorganizowała pierwszy w Polsce konkurs przez radjo, przeznaczony dla młodzieży. Konkurs ma na celu ułatwienie młodzieży zwiedzenia Wystawy i Poznania, a to przez szereg poważnych nagród, oraz zapoznanie młodzieży z Wystawą i całokształtem zagadnień z nią związanych. Wszystkie radjostacje polskie ogłaszają raz w tygodniu odczyt, którego streszczenie wraz z dokładnym swoim adresem przesłać należy do Wydziału Propagandy Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu ul. Grunwaldzka 22a. Streszczenia odczytów nie mogą przekraczać 100 słów. Najlepsze streszczenia każdego poszczególnego odczytu otrzymują nagrody, a nagród związanych z każdym odczytem jest 11, zaś pierwsza z nich wynosi 50 zł. Wyniki konkursu ogłoszone są w dwa tygodnie po odczycie konkursowym. Radjostacje w Warszawie, Katowicach, Krakowie i Wilnie ogłaszają odczyt konkursowy co środę o godz. 20-tej, zaś radjostacja w Poznaniu następny odczyt ogłosi w sobotę o godz. 17 m 10.

„Tydzień nauki chodzenia po ulicach“

W połowie maja w Warszawie ma się odbyć „Tydzień nauki chodzenia po ulicach“. Na ostatniej konferencji w komisarjacie rządu postanowiono, że w tygodniu tym wezmą udział wszystkie organizacje społeczne i sportowe. Z pośród zgłoszonych organizacyj utworzone mają być dwa oddziały; wydział propagandowy, którego zadaniem będzie rozdawanie ulotek oraz informowanie publiczności drogą radjową i zapomocą prasy o zasadach chodzenia oraz wydział techniczny, którego członkowie w czasie tygodnia w oznaczonych punktach miasta udzielać będą praktycznych wskazówek, jak należy chodzić po ulicach miasta. Władze kierujące ruchem ulicznym w Warszawie spodziewają się, że po tej nauce publiczność warszawska nie będzie tak często ulegała wypadkom.

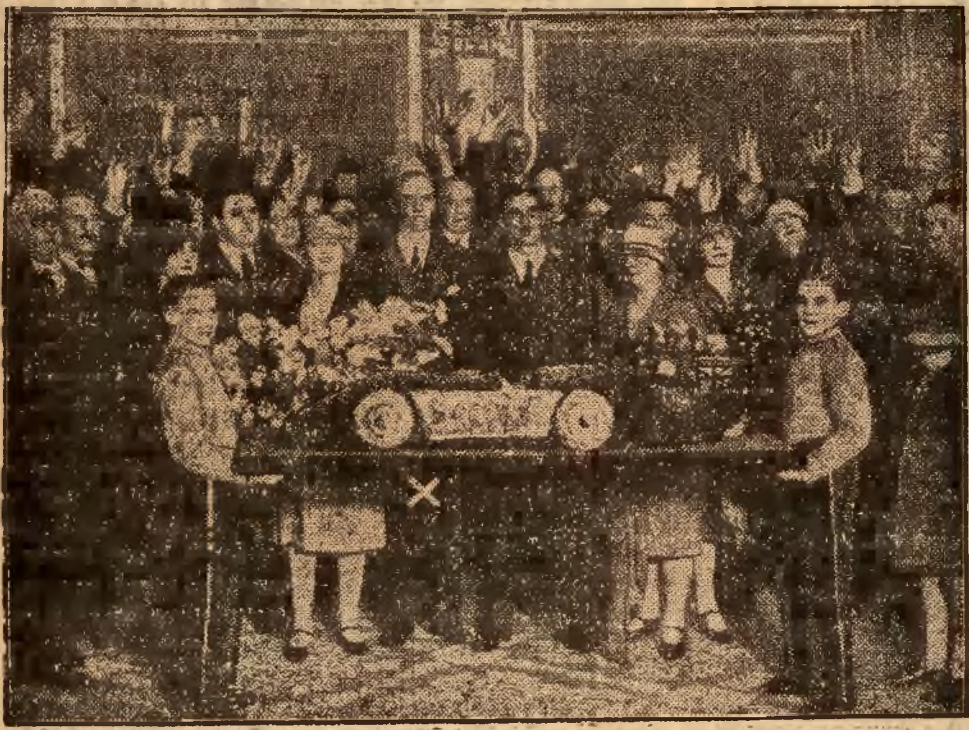
Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc maj br.

ZE SPORTU

PODGORZE—MAKKABI. Spotkanie tych dwóch faworytów do mistrzostwa klasy A zapowiada się niezwykle interesująco. KS. Podgórze po wybitnem wzmocnieniu swojej drużyny, przedstawia obecnie zespół twardy wybitnie przebojowy, to też Makkabi, która znajduje się obecnie w doskonałej formie, czego dowodem jest jej ostatnie zwycięstwo nad dotychczas niepokonaną Tarnovią, musi dołożyć wszelkich starań, aby uzyskać dwa cenne punkty. Zawody odbędą się w niedzielę dn. 21 bm. o godz 11'30 przedpoł. na boisku Makkabi. Ceny miejsc dla członków klubu zniżone.

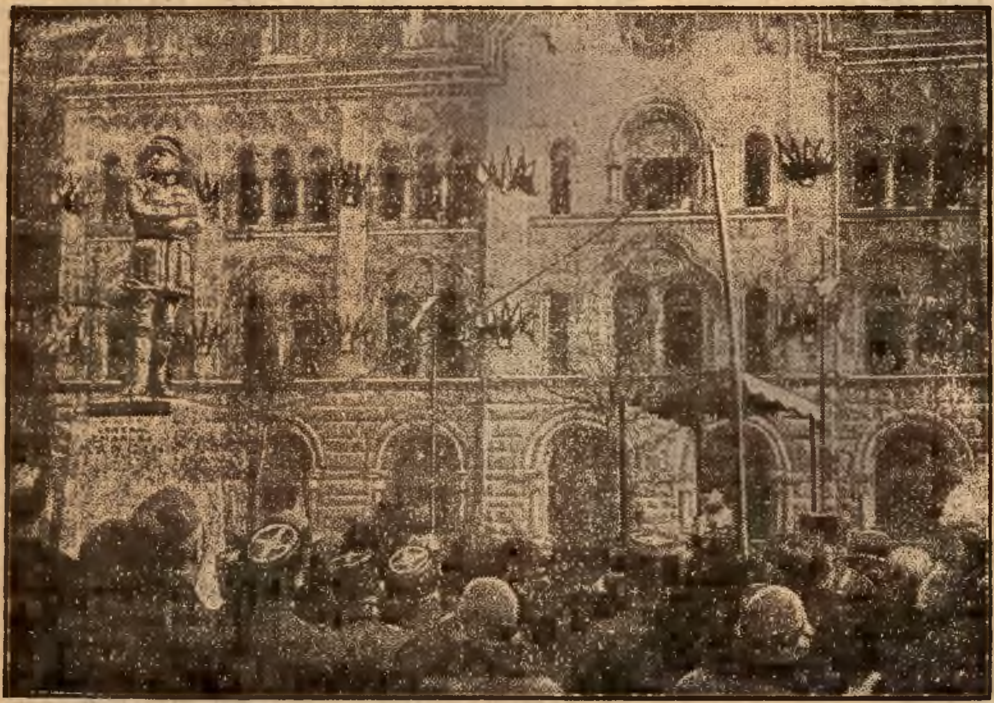
RUCH—GARBARNIA. Garbarnia, której dotychczasowe wyniki są prawdziwą rewelacją tegorocznego sezonu piłkarskiego, spotka się w niedzielę z groźną drużyną górnośląską. Ruch, który zajmuje obecnie pierwsze miejsce w tabeli ligowej znajduje się obecnie w świetnej formie; z drugiej strony Garbarnia będzie się starała niewątpliwie jeszcze raz pokazać, że jest groźnym przeciwnikiem dla każdej drużyny. Spotkanie odbędzie się na boisku Garbarni w Ludwinowie, gdzie stanęła wspaniała trybuna, mogąca pomieścić 2,000 osób. Początek o godz. 4-tej popołudniu. Przedsprzedaż biletów w firmach: Leitner — Rynek C—D, Pool — Plac Marjacki 1 i drogerja Piętowskiego — Rynek Podgórski. Dyrekcja Tramwajów Miejskich uruchomi w niedzielę kilka autobusów, które będą przewozić publiczność od mostu Dębnickiego na boisko od 2'30 do 4'30 oraz po zawodach.

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI





ZDOBYWCA ŚWIATOWEGO REKORDU SZYBKOŚCI, SEGRAVE, witany był po powrocie do Anglji jak bohater narodowy. Ilustracja lewa przedstawia wręczenie rekordziście (X) modelu jego auta, sporządzonego z kwiatów, zaś ilustracja górna statuę „Szybkości", sporządzoną przez rzeźbiarkę Mrs. Stabler, z czystego złota, jako dar dla Segrave'a.

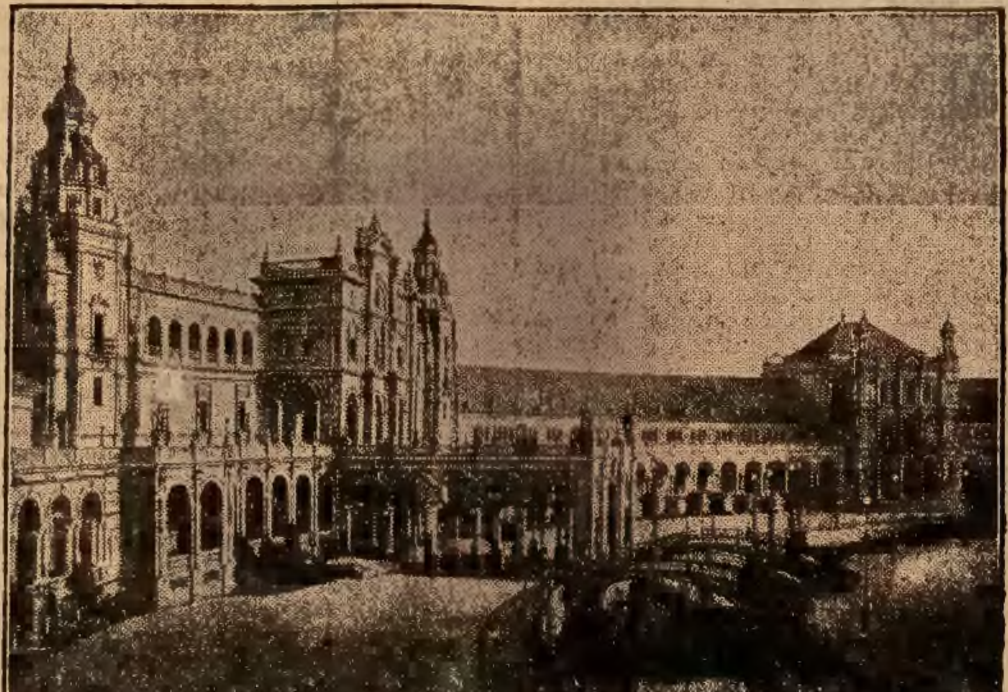


POMNIK GENERAŁA FRANCUSKIEGO MANGIN odsłonięty został w Metzu w miejscu, gdzie dawniej stał pomnik cesarza Wilhelma. Ilustracja nasza przedstawia moment odsłonięcia pomnika przez gen. Weyganda, który wygłasza mowę.



„CUDOWNE DZIECKO" 12-LETNI JEHUDI MENUCHIM, wirtuoz gry na skrzypcach, odbył triumfalne tournee po Ameryce, a obecnie koncertuje w Niemczech.





Najokazalszy punkt iberoamerykańskiej wystawy w Sewilli: Pałac centralny i wielka wieża.



Tradycyjnym zwyczajem prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, podczas pierwszego oficjalnego przyjęcia uścisnąć musiał niemniej, jak 17.000 rąk obywateli, których widzimy przed Białym Domem, czekających spokojnie na swą kolej. Wiernopoddańczość 17.000 swych zwolenników prezydent Hoover przypłacił zapaleniem stawu prawej ręki.



WICEKRÓL INDJI, LORD IRVIN, na którego dokonany został nieudały zamach.



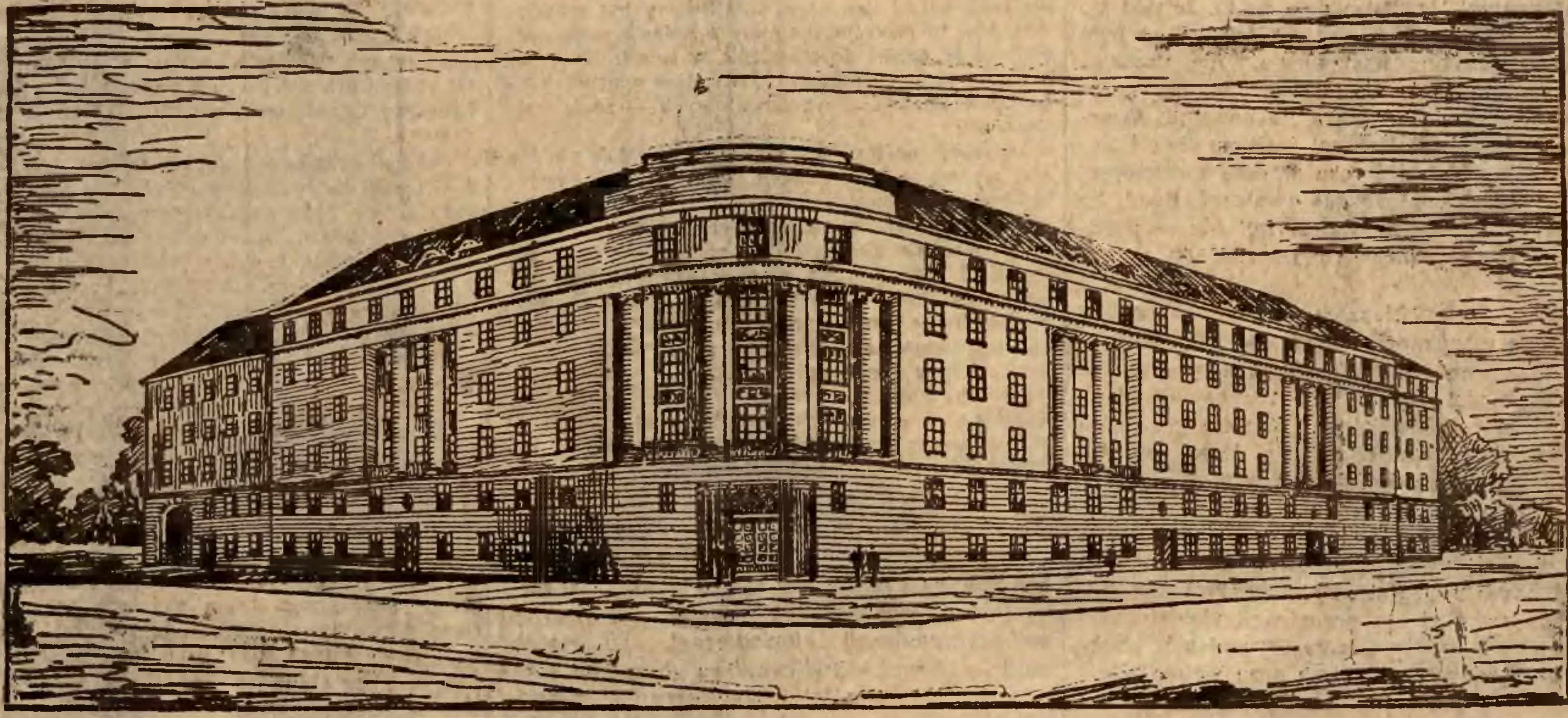
PRZYWÓDCA BANDY ROZBÓJNIKÓW BACHA I SAKAO, proklamował się królem Afganistanu. Zdjęcie nasze przedstawia go w otoczeniu straży przybocznej, poddającego się po raz pierwszy „zabiegowi" fotograficznemu.



„EFEB Z POMPEJI", piękna statua, przedstawiająca młodzieńca, została niedawno wydobyta z popiołów Pompeji.



PARTENON NA AKROPOLIS ATEŃSKIM uległ wskutek niezwykle ostrych mrozów poważnemu zniszczeniu. Władze greckie w porozumieniu z archeologami i architektami przedsięwzięły środki zaradcze dla zapobieżenia dalszemu zniszczeniu cennego zabytku.



P. W. K. Wielki hotel, wybudowany w Poznaniu dla zwiedzających Powszechną Wystawę Krajową.

ŻYCIE MŁODZIEŻY

Nasze „pretensje" do „Szomru"

Zamieściliśmy ostatnio parę krytycznych głosów o organizacji „Haszomer Hacair". W odpowiedzi na nie otrzymaliśmy z kół „Szomru" dłuższy artykuł, który — z opuszczeniem części nieistotnych i polemicznych — obok zamieszczamy. Nie ulega wątpliwości, że ideologja „Szomru" zasługuje na szczere uznanie i poparcie zarówno ze stanowiska ruchu młodzieży, jak i ze stanowiska czysto sjonistycznego. Dlatego też zawsze „Szomer" popieraliśmy tak ideowo, jak i praktycznie (patronaty). Od dłuższego jednak czasu zakrada się do „Szomru" (ciągle mówimy o org. „Haszomer Hacair", a nie o innych organizacjach szomrowych) duch, który zmusza nas do zrewidowania naszego stosunku do tej organizacji, a w każdym razie do baczniejszej krytyki. Kierownicy org. „Haszomer Hacair" wiedzą doskonale, co mamy na myśli, a jeśli tak postępują, jakoby nie wiedzieli lub jeśli poprostu przeczą żywym faktom, to — na to nie mamy oczywiście żadnej rady. O jednem możemy „Szomer" zapewnić: sjonizm nie zwalcza „Szomru", lecz walczy — o „Szomer".

Wszechstronna dyskusja na ten temat należy do pism partyjnych względnie do pism młodzieży, a nie do dziennika politycznego. W tem miejscu chciałbym tylko (mówiąc zresztą tylko za siebie, a nie w imieniu jakiejkolwiek grupy sjonistycznej) wyłuszczyć w paru słowach, jakie są nasze — sjonistyczne — „pretensje" do „Szomru".

Przedewszystkiem, negatywnie: Nie żądamy i nie chcemy, aby „Szomer" wyrzekł się swej autonomji jako organizacja, jako ruch młodzieży. Nie chcemy wykonywać kontroli nad „Szomrem", nie chcemy wcielić go w partyjne szeregi tej czy innej organizacji sjonistycznej.

Czego chcemy? Chcemy, ażeby „Szomer" pamiętał, że idee sjonistyczne realizuje — *organizacja sjonistyczna*. „Szomer" stoi „na gruncie idei sjonistycznej", członkowie jego obowiązani są do osobistej realizacji sjonizmu we formie chalucyzmu — bardzo pięknie i bardzo dobrze — ale „krytyczne" stanowisko „Szomru" wobec organizacji sjonistycznej idzie tak daleko, że — dla przykładu! — pewna miejscowa organizacja „Szomru" podczas jakichś wyborów (zamiast być conajmniej neutralną, jako organizacja młodzieży) popierała — *Bund!* Za to naturalnie „Szomer" jako ruch nie odpowiada, ale fakt ten jest niemniej przeto ogromnie znamienny. A sympatje do *lewicowego* Poale-Sjonu, nie biorącego, jak wiadomo, udziału w kongresie sjonistycznym! Powiedzą nam na to, że taki stosunek leży w istocie ruchu młodzieży i w jego antymieszczańskim nastawieniu. Ale przecież nie cała organizacja sjonistyczna (poza Poale-Sjonem) jest „mieszczańska", a powtóre: *ta organizacja buduje Palestynę!* Jeśli się chce Palestyny, to musi się iść ręka w rękę z organizacją sjonistyczną. Może nas zwalczać Bund, bo on (narazie!) nie chce Palestyny. Ale — ugrupowanie sjonistyczne? To jest nie do pomyślenia!

A jednak org. „Haszomer Hacair", dzięki rozmaitym momentom, takie a nie inne zajmuje stanowisko wobec organizacji sjonistycznej. Odnosi się do niej obco, a nawet wrogo. Przeciw temu właśnie wystąpiliśmy. W tem znaczeniu użył Dr Schwarzbart wyrażenia, że nie wystarczy być palestyńskim, lecz trzeba być także sjonistycznym. „Szomer" akceptuje ideę sjonistyczną, ale odżegnuje się od organizacji sjonistycznej. Tak nie można. Nikt nie każe być szomrom partyjnikami sjonistycznymi, ale *wewnętrzny* stosunek do organizacji sjonistycznej musi się po stronie „Szomru" zmienić. „Szomer" musi zedrzeć ze swych oczu bielmo ultralewicowych frazesów i ujrzeć w organizacji sjonistycznej to [illegible] jest: *instrument realizacji sjonizmu*. Bez organizacji sjonistycznej — idea sjonistyczna byłaby fikcją, a chalucyzm bezpłodną ofiarą fantastów. Nie można stać na gruncie idei sjonistycznej, a równocześnie zachowywać się negatywnie i wrogo wobec organizacji sjonistycznej. To jest absurd — absurd szkodliwy. Ten absurd — zwalczamy. Jako sjoniści i jako przyjaciele ruchu młodzieży.

W. B.

Drogi i cele org. Haszomer-Hacair

Stoimy na gruncie idei sjonistycznej, — tej, która wyraża dążenie całego narodu żydowskiego, bez różnicy pochodzenia i przynależności klasowej, do odbudowy wspólnemi siłami swojej prastarej ojczyzny w Palestynie, oparcia naszego bytu narodowego na zdrowych i normalnych podstawach politycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturalnych.

Realizacja sjonizmu, — budowa Palestyny, nie jest jednak dla nas abstrakcją, kategorją myślową jedynie, lecz stoi przed nami w swojej konkretnej postaci tworzącej się społeczno-ekonomicznej rzeczywistości. Każde ugrupowanie sjonistyczne, nie chcąc pozostawać stale w sferze „mgławicowej wiecznie niezdecydowanej koncepcji", musi dziś jasno i konkretnie zadecydować: jakiej Palestyny chce? I otóż tu sprecyzowaliśmy nasze stanowisko: **Chcemy Palestyny socjalistycznej.**

Wiemy, że droga do realizacji tejże jest długa. Musi być brana pod uwagę dzisiejsza, anormalna struktura społeczna żydostwa, składającego się w swej przeważnej części z elementu drobnomieszczańskiego, i aktualne potrzeby wybitnie kolonizatorsko konstruktywne budowy Palestyny (korporacje wszystkich klas, kapitał, władza mandatowa i t. d.).

Uznajemy w całej pełni względy normatywne, dyktowane przez powyższe czynniki każdemu dążeniu do realizacji socjalizmu w Palestynie w dobie obecnej i umiemy je włączyć w każdą budowę ideologiczną. **Nie widząc więc w zasadzie, odnośnie do celu ostatecznego,** żadnej sprzeczności pomiędzy naszem dążeniem do odrodzenia narodowego, a naszym ideałem społecznym, stoimy jednak dzisiaj — zarówno jak cały sjonistyczny ruch robotniczy w Palestynie — **na gruncie prymatu potrzeb i żądań narodowych, realizując to zarówno w naszej pracy wychowawczej, jakoteż w naszym czynie pionierskio-konstruktywnym w Palestynie.** Socjalizm, nie biorący pod uwagę i nie liczący się w swojem dążeniu do realizacji ze specyficznemi potrzebami narodu żydowskiego, wynikającemi z jego anormalnego położenia i specyficznej sytuacji dziejowej (Bund, „czerwona asymilacja") nie jest dla nas aktualnym.

Do skonkretyzowania naszego stanowiska społecznego doszliśmy nie drogą „abstrakcyjnego politykowania" jedynie, lecz przyczynił się do owego procesu myślowego głównie fakt, iż z łona organizacji naszej wyszli i wychodzą ludzie, wchodzący osobiście w rzeczywistość palestyńską i stający wobec konieczności ustosunkowania się do konkretnych problemów jej tworzenia się i budowy w przyszłości. Jesteśmy bowiem organizacją, wychowującą ku konsekwentnej realizacji osobistej chalucowej. — W pierwszym rzędzie nie z pobudek socjalistycznych, lecz pod wpływem świadomości narodowej stajemy się robotnikami w Palestynie. **Młodzież żydowska, chcąc spełnić swoją misję dziejową w dobie obecnej, musi sama siebie przezwyciężyć!** — Musi wyjść ze stanu drobnomieszczańskiego i wziąć na siebie zadanie kładzenia podwalin pod zdrową i szeroką warstwę rolników i robotników, których brak dzisiaj żydostwu, a na których głównie oprzeć się musi każdy normalny, samodzielny byt narodowy. Jest to problem centralny i zadanie może najtrudniejsze dzisiaj do spełnienia w sjoniźmie, a kto inny, jak nie ruch młodzieży, ten pełen wartości etycznych i możliwości wychowawczych — zdoła tego dokonać?

Widzimy: ogólny ruch chalucowy znajduje się dzisiaj we wszystkich krajach, w stanie ogólnego osłabienia liczbowego i zastoju kulturalnego. W okresie wielkiej alji, w czasach korzystnej konjunktury garnęły się do niego szerokie rzesze młodzieży żydowskiej, powodowane pragnieniem zdrowego, pewniejszego bytu. — Z nastaniem kryzysu w Palestynie, z chwilą zamknięcia alji rozpoczęło się jednak również masowe opuszczanie szeregów. Zdajemy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, grożącego z powyższego stanu rzeczy. Ruch chalucowy musi oprzeć się na pewnym rdzeniu, który niezależnie od przejściowych konjunktur, siłą jedynie swojej świadomości i przekonaniem i siłą etycznej swej gotowości zdolny jest do wytrwania na posterunku stuprocentowej realizacji pionniersko-chalucowej w Palestynie. Dzisiejsza młoda, dorastająca inteligencja żydowska sprzeniewierzyła się — musimy to powiedzieć — swemu zadaniu. Przypatrzmy się owym falangom młodych ludzi, zapełniającym wszystkie wyższe uczelnie nasze w kraju i zagranicą, a nie wiedzącym — czy nie chcącym wiedzieć w swej zaślepiającej pogoni za karjerą i „odpowiedniem" stanowiskiem, — że powiększą oni jedynie w przyszłości i tak niezdrową już i nieproporcjonalną hyperprodukcję żydowskiej inteligencji zawodowej w golusie.

Tylko niewielki odłam owej młodzieży znajduje się dzisiaj w szeregach naszej organizacji, ale z tem usilniejsze i konsekwentniejsze nasze dążenie, by ta przynajmniej pozostała stuprocentowo wierną swemu zadaniu. Stąd nasza wyłączność stanowiska chalucowego, o ile chodzi o drogę naszą w życiu, stąd wzajemne żądanie bezkompromisowej realizacji powyższego postulatu, skierowane ku każdemu członkowi organizacji naszej.

W grupach naszych, przygotowujących się konkretnie do wyjazdu do Palestyny (kibucej-alija) znajduje się obecnie około 30% ludzi z ukończoną szkołą średnią w pierwszej grupie, której w miesiącach lutym i marcu b. r. po długiej przerwie, danem było wraz z ogólną alija chalucowa wyjechać do Erec, znajdowało się około 40% ludzi ze świadectwem dojrzałości w kieszeni, — z drogą otwartą do wygodnej i nęcącej karjery wolnego zawodu w golusie.

Wyż nakreślone cele i ideały służą za myśl przewodnią naszej pracy wychowawczej. Nie wierząc w istnienie możliwości wychowania „wolnego", pojętego jako wychowania, pozbawionego wszelkiej z góry określonej tendencji, i wyznaczając również wychowaniu naszemu jasno określony cel, dyktowany nam przez naszą świadomość ideologiczną, staramy się jednak, by nie zatracić równocześnie możności wychowania wszechstronnego i systematycznego. Nasz system wychowawczy uwzględnia naturalne i zdrowe potrzeby młodego człowieka w każdym okresie ego rozwoju fizycznego, intelektualnego i moralnego, starając się je zaspokoić i pokierować niemi w sposób pozytywny. W dwu warstwach młodszych (od 12—19 lat) podkreślane są głównie momenty wychowania charakteru i wychowania fizycznego (pogadanki w „kwucach", piecza kierownika nad lekturą, zachowaniem się i postępowaniem młodszych, skauting, wycieczki, kolonje letnie i t. p.). W warstwie starszej (od 18 lat w górę) główny nacisk kładziony jest na budowę i ugruntowanie światopoglądu. Chcemy, by człowiek nasz, stojący u progu życia dojrzałego, wchodził w nie **świadomie**, wyposażony w dostateczną ostoję myślową wobec tej ogromnej masy problemów, poglądów, haseł, programów i t. p., z któremi na każdym kroku będzie się spotykał. Sądzimy bowiem, że możemy jasno i realnie określić nasz pogląd na najbardziej palące kwestje otaczającej nas rzeczywistości życiowej, nie stając się równocześnie... partją.

Jako organizacja wychowawcza w golusie nie bierze tutaj ona, jako taka, udziału w żadnej działalności politycznej, ani też do problemów politycznych żydostwa w golusie aktywnego stanowiska nie zajmujemy.

Oprócz działalności wychowawczej, jedynem polem naszej aktywności w golusie jest praca w tych instytucjach, które stanowią czy to rezerwę ludzką, czy też pieniężną dla dzieła odbudowy Palestyny („chaluc, Tarbut, fundusze palestyńskie).

Z żadną z istniejących frakcyj, czy też ugrupowań sjonistycznych nie jesteśmy organizacyjnie związani. **Jesteśmy częścią światowej organizacji sjonistycznej,** wychodząc równocześnie z tego realnego założenia, że nie jest ta ostatnia dzisiaj jednolita, obejmując sobą ugrupowania i frakcje, różniące się co do samych metod realizacji sjonizmu i jego społecznej treści. Dotychczas nie zostało stworzone kryterjum, na podstawie którego mogłaby być oceniona mniejsza lub większa miara wierności sjonistycznej tej lub innej części ogólnej organizacji sjonistycznej. Sądzimy więc, że również nasze opieranie się nieustannym zakusom, podejmowanym przez różne odłamy sjonistyczne, celem wcielenia nas w to lub inne sjonistyczne ugrupowanie partyjne, nie może być przez nikogo użyte jako miernik „prawowierności" sjonistycznej naszego ruchu wogóle.

Józef Horowitz.

KRONIKA „ŻYCIE-MŁODZIEŻY"

Jak wygląda szkoła daltońska?

Jest to szkoła bez klas, bez ław uczniowskich i bez katedr profesorskich — więc już w urządzeniu szkolnem wprowadza rewolucyjne zmiany. Lokal szkolny składa się z „laboratorjów" przedmiotowych z sal poświęconych wyłącznie na naukę jednego przedmiotu. W każdem laboratorjum przebywa odnośny specjalista; znajdują się tu wszystkie pomoce szkolne, wymagane przy nauce danego przedmiotu. W tej szkole niema godzin wykładowych, przerw i dzwonków; niema żadnej lekcji i odpytywania na stopnie. Każde dziecko otrzymuje na początku miesiąca wykaz prac, jakie wykonać powinno; każde podejmuje się owej pracy, podpisując umowę kontraktową; każde jest odpowiedzialne za sposób zużycia czasu szkolnego, bo samo swoim czasem rozporządza. Uczeń sam wybiera przedmiot, nad którym chce pracować i udaje się do odpowiedniego laboratorjum; pracuje tu, jak długo chce, aż się nie znuży lub znudzi jednostajnością pracy. Regulatorem jedynym jest tu zainteresowanie i poczucie odpowiedzialności. Uczeń sam prowadzi kontrolę swej pracy na odpowiednich wykresach, sam zdobywa wiedzę przez lekturę, eksperymenty, badania i zastanawianie się nad wskazanym przez przydział materjałem. Znika więc moment przymusu i karności zewnętrznej.

—o—

O RUCH MŁODZIEŻY MIZRACHISTYCZNEJ. Palestyńska „Netiwah" wzywa naczelne instancje „Mizrachi" do zajęcia się ruchem młodzieży mizrachistycznej. Pismo to zamieszcza protest przeciw niesprawiedliwemu rozdziałowi certyfikatów dla chaluców, które przyznano np. w Polsce wyłącznie młodzieży lewicowej.

LICZBA CHALUCÓW. Ze sprawozdania centrali Hechalucu wynika, że liczba chaluców dosięga obecnie 12 tys. poza organizacjami zbliżonemi do Hechalucu. Z tego 3 tys. chaluców pracuje zawodowo, przygotowując się do wyjazdu do Palestyny.

ZWIĄZEK ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY ŻYDOWSKIEJ powstał w Niemczech. Do związku należą wszystkie organizacje, stojące na gruncie kongresu sjonistycznego. Celem związku jest ściśla kooperacja w dziedzinie palestyńskiej i kulturalnej.

MŁODZIEŻ SJONISTYCZNA W ANGLJI grupuje się w dwóch organizacjach „Young Zionist" i „Habonim". Organizacje te kładą szczególny nacisk na pracę kulturalną, uważając ją za najważniejszą wśród młodzieży żydowskiej na gruncie angielskim.

CZYTANIE GAZET PALESTYŃSKICH W SZKOLE. Jedna ze szkół narodowo-żydowskich w Polsce wprowadziła godzinę czytania dzienników palestyńskich we formie eksperymentu. Młodzież odniosła się do tej próby, zbliżającej ją do współczesnego życia Palestyny, z wielkiem zainteresowaniem.

CEL GODNY POPARCIA. Grupa literatów hebrajskich w Palestynie wydała odezwę do młodzieży w golusie, wzywającą młodzież do rozpowszechnienia książki hebrajskiej. Młodzież żydowska w Palestynie czyni to bardzo gorliwie, z jej bowiem szeregów rekrutują się głównie czytelnicy książki hebrajskiej.

ZJAZD „GORDONJI" NA LITWIE. W Kownie odbył się niedawno zjazd „Gordonji". Zjazd uchwalił następujące tezy przyszłej pracy: 1) Sjonizm syntetyczny tzn. sjonizm jako rozwiązanie całokształtu kwestji żydowskiej. 2) Sjonistyczny ruch pracy nie jest rezultatem potrzeb tej lub innej grupy, lecz wyrazem dążeń żydowskich mas ludowych, nieposiadających możliwości rozwoju w golusie. 3) Sjonistyczny ruch pracy widzi w socjalizmie proces wychowawczo-ewolucyjny, a nie walkę klas.

„BRIT TRUMPELDOR" W BERLINIE wydał nowe czasopismo pt. „Hed Bethar", w którym podkreśla trzy cele młodzieży skupionej w tej organizacji: państwo żydowskie, większość żydowska w Palestynie i wychowanie takich Żydów, którzy mają na widoku wyłącznie interes narodowy.

Wiadomości z kraju

Pogrzeb zabójcy...

Grób Nr. 0.

Onegdaj odbył się w Warszawie pogrzeb Jakóba Boćki, zabójcy swego brata. Wychodzący od kilku dni w Warszawie popołudniowy dziennik żydowsko-polski „Nowy Czas" daje następujący opis tego smutnego pogrzebu:

Rozpaczliwy płacz ochrypniętej staruszki rozlegał się o zmierzchu na żydowskim cmentarzu. Był to kondukt żałobny, ostatni akt tragedji zabójcy i samobójcy, Jakóba Boćki.

„Opuszczony, samotny, jak kamień", szlochała biedna matka, gdy zwłoki syna chowano.

Przez cały dzień toczył się formalny bój między Warszawą i Pragą. Przez cały dzień mieszkańcy prascy, nieustannie dzwonili do kancelarji gminy żydowskiej, że niepozwolą pochować zwłok Boćki na cmentarzu praskim. Tłumaczyli oni tem, że będzie później obrazą być pochowanym na tamtym cmentarzu.

Wnet okazała się nowa trudność. Władze prosektorjum odmówiły wydania zwłok, twierdząc, że muszą być przekazane instytutowi anatomicznemu dla celów naukowych.

Dowiedziawszy się o tem, biedna matka niezwłocznie udała się do prosektorjum gdzie płacze jej i błagania rozdzierały uszy urzędników.

Pan Pinkert z tow. „Ostatniej Posługi" czynił dużo zabiegów, by wydostać zwłoki zabójcy. Wreszcie zarządzający uległ prośbom matki.

O zachodzie słońca, żałobny kondukt zbliżył się do wrót cmentarza praskiego. Pod ochroną policji zwłoki bratobójcy zostały pochowane w 24-ej kwaterze, rząd 10-ty pod samym parkanem. Grób otrzymał nazwę „zero".

O ósmej wieczorem wracała z cmentarza matka staruszka; już nie słychać było jej płaczu. Ochrypła.

Z rodziny nikt nie przybył na pogrzeb. Stawili się tylko stary „hotelowy" i trzy pokojówki — chrześcijanki.

—n—

O STANOWISKO WICEPREZYDENTA MIASTA WARSZAWY. Onegdaj miało się odbyć posiedzenie rady miejskiej w Warszawie dla wyboru nowego wiceprezydenta miasta w miejsce zmarłego dra Boguckiego. Posiedzenie to nie doszło do skutku, wskutek nieustalenia stanowiska stron nictw wobec wyboru. Na stanowisko wiceprezydenta kandyduje trzech radnych, z ramienia chadecji Karolewski, z ramienia sanacji poseł Błędowski, z ramienia Koła Żydowskiego b. senator Trusker. Kandydatura b. senatora Truskera nosi charakter demonstracyjny. Prawdopodobnie wiceprezydentem zostanie wybrany przedstawiciel sanacji.

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LITERATÓW I DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH. W skład nowego zarządu związku żydowskich literatów i dziennikarzy w Warszawie weszli: Karliński, dr. Gotlieb, Segałowicz, Kipnis, Perle, Leszczyński, Kaczne, dr. Pińczewski i Heftman. Do sądu honorowego wybrano dra Silberfarba, Feldsteina i Zerubabla.

NIE WOLNO UMIESZCZAĆ FOTOGRAFJI NA NAGROBKACH. Donosiliśmy niedawno o prośbie p. Hermana Landaua z Warszawy w sprawie umieszczenia fotografji na nagrobku jego żony na cmentarzu żydowskim. Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie przesłał tę prośbę rabinatowi do rozstrzygnięcia. Rabinat wydał orzeczenie, zabraniające kategorycznie umieszczania fotografji na nagrobku.

CZY OZNAKA POROZUMIENIA? Na komisji teatralnej m. Lwowa uchwalono po dłuższej dyskusji udzielić Towarzystwu Ukraińskiemu „Proświta" sali teatralnej na poranek ku czci Szewczenki 21 bm. pod warunkiem, że senator Hałuszczyński, który ma przemawiać na tym poranku, nie poruszy spraw politycznych.

UŁASKAWIENIE REDAKTORA „WOLNOŚCI". P. Tadeusz Wieniawa-Długoszewski, redaktor skrajnie lewicowego pisma „Wolność", który skazany został przez sądy na jeden rok twierdzy, ma być — jak słychać — przez p. Prezydenta Rzplitej zwolniony całkowicie od kary.

Z POCZTY. Z dniem 20-go bm. zaprowadza się relację telefoniczną Działoszyce—Brno.

LEKARZE, KTÓRZY W NOCY NIE SĄ LEKARZAMI. Ciekawa sprawa toczyła się onegdaj przed sądem grodzkim w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadło 5-ciu lekarzy, mianowicie doktorzy Faliński, Salz, Młyński, Melodysta i Licke, oskarżeni o to, że w nocy z 17 na 18 grudnia zeszłego roku żaden z nich nie chciał udzielić pomocy b. posterunkowemu policji państwowej Stanisławowi Kierkowskiemu, który dostał nagłe krwotoku płuc i po kilku godzinach nie otrzymawszy pomocy lekarskiej zmarł. W wyniku rozprawy trzej pierwsi z wymienionych lekarzy skazani zostali na grzywnę po 100 zł. względnie po 2 tygodnie więzienia, zaś dr. Melodysta i dr. Licke zostali uniewinnieni.

NADUŻYCIA WIELKIEJ FIRMY. Kontrola warszawskiej izby skarbowej wykryła wielkie nadużycia popełnione na szkodę państwowego monopolu spirytusowego przez jedną z największych fabryk chemicznych w Polsce Spiess i Syn w Warszawie. Firma ta nabywała od państw. monopolu spirytusowego po cenach ulgowych spirytus przeznaczony do wyrobów syntetycznych i kosmetycznych, zużytkowując go na cele inne. Stołeczne władze skarbowe przekazały całą tę sprawę do rozstrzygnięcia departamentowi akcyz i monopolów ministerstwa Skarbu. Straty poniesione przez skarb państwa wynoszą około 200,000 zł. Władze skarbowe mają przeprowadzić dokładną rewizję ksiąg tejże firmy.

TŁUSTY POŁÓW HANDLARZY FAŁSZYWYMI BRYLANTAMI. Do Warszawy przybył onegdaj kupiec Natan Zündner z Wiednia i zatrzymał się w hotelu Brülla. W czasie spaceru w Saskim Ogrodzie nabył on od przygodnych handlarzy cztery szlifowane szkiełka za sumę 1320 zł i 400 austrjackich szylingów w mniemaniu, że są to brylanty. Warszawscy aferzyści brylantowi już oddawna nie mieli tak dobrego połowu.

KATASTROFY GÓRNICZE BEZ PRZERWY. Onegdaj popołudniu w szybie „Piast" na kopalni w Lędzinach (G. Śląsk) zabity został wskutek nieszczęśliwego wypadku 30-letni górnik Urbanek. Wypadek nastąpił z powodu runięcia stropu węglowego przy wciąganiu starych stempli. Władze górnicze prowadzą w tej sprawie dochodzenie.

1200 koron za... pluskwy

W Pradze duże zainteresowanie wzbudził proces pewnej artystki z prowincji, która wynajęła na jedną noc pokój w pierwszorzędnym hotelu. Gdy się artystka położyła spać, odwiedziły ją w nocy — pluskwy. Rozumie się, że artystka z tych odwiedzin niebardzo była zadowolona, toteż na drugi dzień poszła do lekarza, pokazała mu ślady ugryzień okrutnie krwiożerczych stworzeń i zaskarżyła właściciela hotelu o odszkodowanie. Sąd uznał żądanie powódki za zupełnie słuszne i skazał hotelarza na zapłacenie 1200 czeskich koron, podkreślając w swym wyroku, że żądanie skarżącej jest stosunkowo nawet bardzo skromne.

NADWIŚLAN—MAKKABI II. Powyższe zawody odbędą się dziś w sobotę na boisku Makkabi o godz. 4 pop. Poprzedzą zawody o mistrz. Krakowa w ręczną piłkę Sokół—Makkabi o godz. 3 pop.

Wychowanie chłopców żyd. w Niemczech
w pensjonacie dla chłopców: Prediger Hirsch — Coburg, Hohestr. 9. Pierwszorzędny instytut o całkiem nowoczesnym programie. Gruntowne przygotowanie do wszystkich zawodów. Żądać ilustrowanego prospektu. 241sse

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 30	Kwiecień 20 Sobota 10 Nisan 5689	Zachód słońca 18 m. 40

Powrót posła dra Thona

Onegdaj powrócił do Krakowa poseł Dr. Thon po kilkutygodniowych wywczasach zagranicą. Wiadomość tę nietylko organizacja sjonistyczna, ale i całe społeczeństwo żydowskie przyjmie z prawdziwą radością. My ze swej strony witamy najserdeczniej posła Dra Thona, który w najbliższych dniach rozpocznie znowu stałą współpracę w naszem piśmie.

Przed wyborami kahalnemi w Krakowie

Wedle opinji miarodajnych sfer kahału krakowskiego, wybory do Rady wyznaniowej odbędą się w ciągu maja br., a jako „ostateczny" termin wymieniany jest przez prezydjum komisji wyborczej dzień 26 maja. Jakkolwiek niewiadomo, czy termin ten, podobnie jak już tyle innych terminów „ostatecznych" (przypominamy sprawę otwarcia nowego cmentarza!), nie dozna jeszcze zwłoki, jednak stwierdzić należy, że zbliżamy się zwolna do wyborów, tak kunsztownie odkładanych od szeregu lat przez obecną większość rządzącą w kahale krakowskim.

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów zarysowuje się zwolna sytuacja odnośnie do wysuwanych list kandydatów. Obecna większość kahał na pójdzie do wyborów rozdzielona na trzy, albo i więcej list, zblokowanych ze sobą. Z własną listą wystąpi prezydent Dr. Landau ze swymi przyjaciółmi politycznymi, czy też raczej... osobistymi, drugą listą obejmować będzie „Związek religijnych Żydów", w skład którego wchodzą Agudowcy i Charajdim (o ile się nie pokłócą przy podziale miejsc na liście), na trzeciej liście kahalnej kandydować będą „bezpartyjni" ortodoksi z pp. Eintrachtem i Wohlem na czele. Temu sojuszowi listy asymilatorsko-areligijnej z reakcyjno-pobożnemi i politykiersko-religijnemi przeciwstawi się blok list sjonistycznych, obejmujący organizację ogólno-sjonistyczną, Mizrachi i Hitachdut.

Pozatem zgłoszone będą listy: Poale-Sjon (może dwie!), Bundu, rękodzielników, inwalidów, bóżnic oraz listy prywatne: radcy Rocka i in.

Termin zgłaszania list kandydatów ma być już w najbliższych dniach wyznaczony.

Pp. Trzciński i Bujański obejmują teatr krakowski?

Komunikat oficjalny i informacje nieoficjalne.

Z prezydjum miasta otrzymujemy następujący komunikat: „Zgodnie ze znaną decyzją Rady miejskiej, aby od przyszłego sezonu wydzierżawić teatr miejski, komisja teatralna wydelegowała do pertraktacyj z kandydatami 2-ch swych członków rn Haeckera i Rowińskiego. Powyższy subkomitet opracował na podstawie wzoru kontraktu dzierżawy z lat poprzednich szczegółowy projekt przyszłego kontraktu. Następnie zaś odbył szereg konferencyj ze znanymi z notatek dziennikarskich kandydatami. Ostatnio na ręce p. prezydenta miasta złożyli ofertę o dzierżawę pp. Teofil Trzciński i Eugenjusz Bujański.

P. prezydent miasta, uznając listę kandydatów za wyczerpaną, zwołał subkomitet na końcową konferencję, poczem sprawa przedstawioną będzie pełnej komisji teatralnej w ciągu przyszłego tygodnia. Po uchwale komisji wnioski przedstawione będą na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej. Pogłoska, jaka się ostatnio w prasie pojawiła o zamierzonem oddaniu teatru p. Janowi Mikuckiemu, dotychczasowemu kierownikowi administracyjnemu teatru miejskiego, nie odpowiada prawdzie".

* * *

Niezależnie od powyższego oficjalnego komunikatu dowiadujemy się, że jako najpoważniejsi kandydaci na dzierżawców teatru wchodzą obecnie w rachubę pp. Trzciński i Bujański, którzy objęliby teatr wspólnie, a to pierwszy jako kierownik artystyczny, zaś drugi jako reprezentant strony finansowej tej spółki. W razie dojścia do skutku powyższej koncepcji, mającej wedle naszych informacyj największe szanse przejścia, p. Mikucki pozostałby na stanowisku dyrektora administracyjnego teatru.

—o—

— **KOMITET RODZICIELSKI PRZY ŻYDOWSKIEM GIMNAZJUM KOEDUKACYJNEM W KRAKOWIE** zawiadamia, iż wpisy na kolonję przyjmuje się codziennie od godz. 12—1 przedpoł. w kancelarji szkolnej. W niedzielę dnia 21 bm. przez cały czas trwania konferencji wywiadowczej.

— **SEKCJA BIBLJOTECZNA WYDZIAŁU „TOWARZYSTWA RABCZAŃSKIEJ KOLONJI LECZNICZEJ DLA BIEDNEJ ŻYDOWSKIEJ DZIATWY SZKÓŁ KRAKOWSKICH"**, zwraca się do rodziców i dzieci z gorącą prośbą o łaskawe ofiarowanie książek beletrystycznych i dla młodzieży, na rzecz bibljoteki Tow. Kolonji, z której źródła dochodu korzystać będą dzieci, pozostające pod opieką tejże Kolonji. — Usilnie prosimy PP. Ofiarodawców, o łaskawe nadsyłanie ofiarowanych książek do lokalu „Czytelni Towarzyskiej w Krakowie" Linja A—B Nr. 39.

— **SPADEK DROŻYZNY W KRAKOWIE.** Komisja dla badania zmian kosztów utrzymania w Krakowie złożona z przedstawicieli Rządu, organizacyj robotniczych i przemysłowców, ustaliła, że w miesiącu marcu 1929 r. koszta utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób w porównaniu z miesiącem lutym zmniejszyły się o 1.15 proc.

— **SPRAWY APROWIZACYJNE GMINY.** Wczoraj popołudniu odbyło się w sali portretowej na ratuszu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Wielgusa przy współudziale wiceprezydenta dra Schneidra posiedzenie komisji aprowizacyjnej Rady miasta. Przedmiotem obrad było sprawozdanie z działalności miejskich zakładów aprowizacyjnych za ostatnie 4 miesiące, sprawy bieżące tychże zakładów, oraz sprawa rezerw zbożowych. Między innymi komisja uchwaliła, aby Magistrat jak najrychlej uruchomił miejski skład węgla w dzielnicy XIX, oraz by ze względu na sytuację na rynku zbożowym wstrzymać się z szybką likwidacją rezerw zbożowych, a przemiał posiadanego żyta uskuteczniać jedynie na potrzeby piekarni miejskiej.

— **LOTNE INSPEKCJE SANITARNE.** Departament służby zdrowia rozpoczyna jeszcze w miesiącu bieżącym lotne inspekcje sanitarne w kraju. Należy zaznaczyć, że wszystkie dotychczasowe zarządzenia ministerstwa będą ściśle przestrzegane, szczególny zaś nacisk położony będzie na ostateczne wyrugowanie podłóg glinianych w izbach wiejskich i folwarcznych.

— **ZWALCZANIE CHORÓB WENERYCZNYCH** Departament służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wydał specjalne ulotki dla zwalczania syfilisu. Ulotki zawierają opis i skutki choroby, sposoby zarażenia się, oraz 12 przykazań dla osób chorych na przymiot. Przykazania te zalecają używać własnych oddzielnych naczyń stołowych, niekorzystanie z zakładów fryzjerskich, pralni publicznych itd. Publikacja Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przypomina, że za zarażenie osoby zdrowej syfilisem grozi, zgodnie z przepisami kodeksu karnego, kara od 3 do 5 lat więzienia.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę dnia 24 bm odbędzie się o godzinie 8'15 wieczorem w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul Radziwiłłowska l. 4, uroczyste posiedzenie, poświęcone pamięci Napoleona Cybulskiego w dziesiątą rocznicę jego śmierci.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA INTERNISTÓW.** We czwartek dnia 25 bm. odbędzie się posiedzenie naukowe Krakowskiego Towarzystwa Internistów w sali wykładowej II. Kliniki wewnętrznej o godz. 8-ej wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1. Morbus Addisoni, 2. Zmiany barwikowe skóry, z II Kliniki wewnętrznej. 1. Lymphadenosis aleukaenica, 2. Bronchiectasiae, 3. Morbus Raynod in diabetico.

— **PRZECIW NADUŻYWANIU TELEFONÓW.** Stwierdzono, że niektórzy abonenci stacyj telefonicznych nadużywają abonowanych stacyj przez złośliwe dawanie sygnałów dzwonkowych do abonentów innych stacyj, przyczem albo zupełnie nie przeprowadzają rozmowy, lub też treść tej rozmowy w formie drwin i żartów obraża wzywanego abonenta. W celu usunięcia tego, dyrekcja zawiadamia abonentów, że za używanie stacji telefonicznej oraz za treść przeprowadzanych rozmów z danej stacji odpowiada po myśli par 51-go taryfy telefonicznej jej abonent. W wypadku, gdy zostanie stwierdzonem, że pewna stacja telefoniczna jest nadużywana, względnie gdy stwierdzi się, że niepotrzebnem dzwonieniem niepokoi danego abonenta, względnie, że treść rozmów przeprowadzonych zagraża bezpieczeństwu publicznemu, obraża moralność publiczną lub też, że rozmawiający w odniesieniu do obsługi centrali zachowuje się w sposób niekulturalny, wówczas dyrekcja opierając się na przepisach par 51 i 53 taryfy, zarządzi natychmiastowe wyłączenie tej stacji z sieci.

— **Z KRAKOWA ROBI SIĘ PARYŻ.** Pomijalski Ksawery urzędnik wydziału powiatowego z Pińczowa zgłosił do policji, że dnia 17 bm przybył do Krakowa celem wpłacenia kwoty 7.000 zł w hipotece Sądu Grodzkiego w Krakowie. Przed wpłaceniem wspomnianej kwoty wstąpił do jednej z restauracyj, skąd po wypiciu kilku wódek wydalił się; następnie spotkał nieznaną mu kobietę, z którą zabawiał się do rana w barze „Zacisze", skąd z ową kobietą udał się do jej mieszkania. Po wyjściu z mieszkania owej kobiety zauważył Pomijalski brak powyższej kwoty. W toku dochodzeń aresztowały organa śledcze Marję Moskwę (lat 26) prostytutkę, zam. przy ul. Ustronie, od której część skradzionych pieniędzy odebrano. Dalsze dochodzenia prowadzi się.

— **WŁAMANIE SIĘ DO BIURA EGZEKUTYWY ORG. SJOŃSKIEJ.** W nocy z dnia 18 na 19 bm. nie wyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do biura Egzekutywy Org. Sjońskiej. Przemocą otworzyli drzwi prowadzące do ostatniego pokoju, w którym znajduje się biura Organizacji. Sprawcy wyważyli następnie zamki z biurka, wyjęli szuflady i porozrzucali zapiski i akta Organizacji Sjońskiej, jakoteż Komisji Wyborczej przy Organizacji Sjońskiej. Część protokołów obrad została skradziona. Charakterystycznem jest, że pozatem nie zginęły żadne znajdujące się tam przedmioty, nawet o większej wartości, np. maszyny do pisania.

— **OSZUSTWA „GRYNDERSKIE".** Z końcem roku 1928 i początkiem 1929, przebywał w Krakowie osobnik, który odwiedzał różne poważne osoby i nakłaniał je do zakupna udziałów po 100 zł na budowę fabryki „Połumin" w Katowicach, obiecując jednocześnie dobrze płatne posady. Ponieważ sprawa powyższa okazała się oszustwem i przeciwko winnym toczy się śledztwo sądowe w Katowicach, wskazanem jest, ażeby poszkodowani zgłaszali swoje pretensje ustnie lub pisemnie do wydziału śledczego policji krakowskiej przy ul. Kanoniczej l. 24, III. brygada.

— **AUTOBUS NAJECHAŁ NA FURĘ.** Onegdaj około godz. 10-ej na dordze w Łagiewnikach najechał szofer Stefan Drożyński autobusem tramwajowym Nr. Kr. 6214 na jednokonną podwodę, jadącą w kierunku Krakowa. Wskutek najechania woźnica Stan. Matuła (lat 40) z Izdebnika i Edward Lisowski z Harbutowa spadli z wozu na jezdnię, przyczem Lisowski doznał uszkodzenia ciała i został przewieziony karetką pogotowia ratunkowego do szpitala w Krakowie, Matuła zaś został lekko potłuczony. Koń, wóz i autobus zostały uszkodzone, natomiast pasażerowie autobusu wyszli bez szwanku. Winę ponosi szofer.

— **POLICJA SPISAŁA SIĘ!** Ichwat Franciszek, zam. przy ul. Botanicznej l. 6 zgłosił do policji, że dnia 18 bm. o godz. 20'30 skradziono mu z zamkniętego strychu większą ilość bielizny. Organa śledcze policji aresztowały przed zgłoszeniem o powyższej kradzieży Marjana Szczurka (lat 18) zam. przy ul. Barskiej 30 i Jana Schaba (lat 20) zam. przy ul. Swoboda 11, którzy usiłowali sprzedać skradzioną bieliznę. Wymienionych po odebraniu im skradzionej bielizny odstawiono do aresztów sądowych.

— **KRADZIEŻE.** Władysław Bednarczyk, właściciel piekarni, zam. przy ul. Mazowieckiej 134, zgłosił do policji, że dnia 31 bm. skradziono mu z niezamkniętego mieszkania jedną parę kolczyków z bryljantami wartości 800 zł. — Dudziak Franciszek, zam przy ul. Krakowskiej 29 zgłosił, że w czasie przewożenia towaru wózkiem ręcznym na dworzec kolejowy skradziono mu z wózka paczkę zawierającą torebki damskie, wartości 800 zł na szkodę kupca Macharowskiego Idla.

—o—

ZMARLI:

Onegdaj zmarł w naszem mieście w 73 roku życia Krakowianin błp. Zygmunt Horowitz, człowiek ze wszech miar godny i szlachetny, który całe swe życie poświęcił studjom i pracy pisarskiej. Zmarły wiele pisywał dla pism niemiecko-żydowskich, oraz zasłużył się, jako tłumacz licznych arcydzieł literatury polskiej (Sienkiewicz, Sieroszewski i in.) na język niemiecki.

Cześć Jego pamięci!

Czcigodnemu Szefowi naszemu Panu SZYMONOWI SCHELLOWI Seniorowi Firmy Szymon Schell i Ska oraz Jego Szanownej Małżonce składamy z okazji złotych godów weselnych najserdeczniejsze życzenia pomyślności.

PERSONAL BIURA KRAKOWSKIEGO.

944x

Prowizorjum reparacyjne na 10-15 lat

Inicjatywa Ameryki. — Rokowania jeszcze nie rozbite.

Berlin. 19. 4. PAT. Agencja Tel Union w depeszy z Paryża donosi o możliwości **kompromisowego załatwienia sprawy odszkodowań w formie prowizorycznego jej rozwiązania na 10 lub 15 lat. Odnośny projekt miał być wysunięty przez komisję amerykańską i Dr. Schacht miał zająć wobec niego stanowisko przychylne.** Prasa popołudniowa mówi obszerniej o tem prowizorjum 10 czy 15-letniego.

Pozatem „Vossische Ztg." przytacza, że w prywatnych rozmowach między Drem Schacht tem a delegatem amerykańskim Lamonte, odbytych przedwczoraj po posiedzeniu popołudniowem przedstawiciele amerykańscy mieli dać wyraz przekonaniu, że bilans niemiecki stanie się w najbliższych latach czynny, na co Dr. Schact miał oświadczyć, że gotów jest zgodzić się na podwyższenie przedstawionych przez nie go rat rocznych o sumę dodatkową w wysokości 1/4 przyszłej nadwyżki eksportu niemieckiego. Prasa niemiecka podkreśla tę wiadomość jako **dowód ustępliwości i dobrej woli Niemiec.**

Specjalny korespondent paryski „Berliner Tagblattu" podnosi, że cyfry przedstawione przez Dra Schachta niezbyt odbiegają w okresie tych pierwszych 10 czy 15 lat, od cyfr przewidzianych przez wierzycieli. Przewodniczący konferencji Young nawiązując do tego oświadczył, by **konferencja ograniczyła się na okres** cyfr mniejwięcej odpowiadających obustronnym propozycjom z tem, że na okres dalszy wyznaczyłaby cyfry wyższe, oparte na **nadzieję, że niemiecka zdolność płatnicza i zdolność do świadczeń podniosłaby się w tym okresie poważnie.** Owe oznaczenie cyfr wyższych na przyszłość miałoby uwzględnić także nadzieję na ewentualne przyszłe rewizje umów w sprawie długów międzyaljanckich. Korespondent „Berliner Tagblattu" stwierdza, że propozycja ta przyszła za późno i nie wzbudziła po stronie aljanckiej dostatecznego zainteresowania. Jako najważniejsze różnice wymienia korespondent nietyle cyfrowe różnice między propozycjami obustronnemi, ile kwestję **ochrony transferowej waluty niemieckiej.**

Dr. Schacht nie żądał zwrotu korytarza pomorskiego?

Informacje „Vossische Ztg."

Berlin. 19. 4. PAT. Z pośród dzienników berlińskich „Vossische Ztg." najdokładniej przytacza warunki, od których dr. Schacht uzależnił w swoim memorjale podwyższenie niemieckich spłat rocznych, poczem pisze: z tego wyciągnięty został wniosek, że Niemcy w celu wzmożenia swojej wydajności muszą uzyskać możliwości stworzenia sobie własnych podstaw do zaopatrzenia w surowcę, które mogłyby rozwijać i rozbudowywać przy pomocy własnych środków produkcji, własnej waluty, i na własną odpowiedzialność. W innem miejscu, wskazujące na brak zaopatrzenia Niemiec w środki żywności i na wynikającą stąd konieczność przywożenia poważnej ilości produktów spożywczych, zawarta była aluzja, co do tego, iż Niemcy nietylko utraciły pewne terytorja o nadwyżce produkcji rolnej na wschodzie, lecz pozatem jeszcze jedną z prowincyj, służącą przeważnie produkcji rolnej odcięta jest od pozostałych obszarów Rzeszy, która wskutek tego od osobnienia skazana jest na pomoc ze strony Rzeszy. „Vossische Ztg." dodaje do tych informacyj własny komentarz, podkreślający z naciskiem, **że strona niemiecka nie zamierzała bynajmniej wysunąć przez to kwestji zwrotu byłych kolonij niemieckich, lub też korytarza pomorskiego i że tylko** tak samo, jak w planie Davesa ewakuacja Ruhry została określona, jako jeden z warunków zapewnienia niemieckiej zdolności płatniczej, podobnie i tym razem delegacja niemiecka chciała dać tylko potrzebne wskazówki, dotyczące wzmożenia wytwórczości i zdolności płatniczej Niemiec. Delegacja niemiecka sama zresztą miała zapewnić, iż wcale nie miała na myśli kolonij niemieckich, lecz wyłącznie stworzenie wystarczających warunków dla rozwoju działalności gospodarczej Niemiec na terenie tych kolonij.

Obrady odroczone do poniedziałku

Paryż. 19. 4. (AW) Dzisiaj o godzinie 11 przed południem odbyło się posiedzenie plenarne konferencji rzeczoznawców, które trwało bardzo krótko i zostało odroczone do poniedziałku. **Znaczy to, że obrady nie zostały jeszcze zerwane.**

Narada rządu Rzeszy

Berlin. 19. 4. Gabinet Rzeszy zebrał się dziś na naradę poświęconą sytuacji wytworzonej w Paryżu.

Formalne uchwały nie zapadną, ponieważ rząd Rzeszy przestrzega form wedle których okonferencja w Paryżu ma być konferencją niezależną od rządów poszczególnych krajów, reprezentowanych na konferencji.

Nowa instrukcja podatkowa min. Matuszewskiego

Warszawa. 19. 4. Jak się dowiaduje, w najbliższych dniach podpisać ma kierownik ministerstwa skarbu pułkownik Matuszewski do niosłą instrukcję w sprawach podatkowych. **Instrukcja ta wyjaśnia wątpliwości przy wymiarze wszystkich podatków, jakie się dotąd nastręczały** w praktyce urzędom podatkowym i komisjom szacunkowym. Instrukcja zaleca **ścisłą interpretację** ustaw oraz przepisów dotyczących zeznań i egzekucji. Dla uniknięcia wątpliwości wprowadzi instrukcja na terenie całego państwa jednakowe wzory formularzy podatkowych itp.

Dyr. Szumlakowski u Waldemarasa

Warszawa, 19 4 (AW) „Przegląd Wieczorny" donosi z Kowna, że bawiący tam dyrektor departamentu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, p. Szumlakowski został wczoraj przyjęty przez Waldemarasa. W pierwszym punkcie rozmowy omawiano sprawę małego ruchu granicznego polsko-litewskiego. W drugim propozycję ustną rządu litewskiego w sprawie wzajemnej wymiany towarów, w trzecim zaś sprawę szczegóły bezpośredniego ruchu towarowego przez granicę łotewską i niemiecką. Wkońcu była omawiana sprawa spławu drzewa na Niemnie.

Obrazy ze zbiorów carskich na licytacji we Wiedniu

Wiedeń, 19 4 (AW) Żywe zainteresowanie wywołała tu powszechnie wiadomość, że rząd sowiecki ma zawrzeć z jednym z tutejszych handlarzy dzieł sztuki Alfredem Wawrą, umowę, co do urządzenia w Wiedniu licytacji obrazów, pochodzących ze zbiorów carskich. Termin licytacji nie jest jeszcze ustalony. Idzie głównie o bardzo cenne miedzioryty.

Tajemnicza zbrodnia w Warszawie

Warszawa. 19. 4. Ubiegłej nocy dokonano tajemniczego mordestwa z włamaniem w Warszawie przy ul. Nowolipie Nr. 22.

W domu tym zajmował 5-pokojowe mieszkanie aplikant sądowy p. Abraham Reszal. W czasie nieobecności domowników, gdy w mieszkaniu znajdowała się tylko służąca Lustmanówna, złodzieje dostali się do wnętrza i zrabowali różne przedmioty wartościowe, bieliznę, ubrania itd. na łączną sumę około 50.000 zł. Państwo Reszalowie, nie mogąc dostać się do mieszkania, wezwali policję i ślusarza, a po wejściu przedstawił się im **straszny widok spustoszenia oraz ślady krwi na podłodze.**

Istnieje przypuszczenie, iż złodzieje zamordowali służącą Lustmanównę i trupa jej wraz z łupem wynieśli z mieszkania, poczem sami zbiegli w niewiadomym kierunku. Śledztwo w tej sprawie prowadzi zastępca naczelnika urzędu śledczego, komisarz Gałczyński. Rozesłano na wszystkie stacje graniczne depesze.

Aresztowanie szpiega w Warszawie

Warszawa. 19. 4. W czwartek wieczorem agenci policji śledczej wraz z posterunkowym posterunku kolejowego na dworcu głównym aresztowali **niejakiego Iwana Burowa pod zarzutem szpiegostwa.** Burow pochodzi z Wilna, gdzie żona jego ma restaurację. W Warszawie Burow przebywa już od dłuższego czasu i widywano go w towarzystwie osób wojskowych.

Los Angelos. 19. 4. PAT Atleta de Mers postawił w rzucie oszczepem **rekord amerykański na 67.16 m.**

Bez nawiązania stosunków dyplomatycznych stosunki handlowe sowiecko-ang. niemożliwe

Berlin. 19. 4. PAT. Z Moskwy donoszą, że bawiąca tam delegacja przemysłowców angielskich opracowała w porozumieniu z sowiecką komisją rządową memorjał precyzujący wyniki studjów nad możliwością nawiązania stosunków handlowych między Anglją a sowietami. **W memoriale tym delegacja angielska stwierdza, że bez uprzedniego uawiązania stosunków dyplomatycznych między Anglją a sowietami, rozwój stosunków sowiecko-angielskich jest niemożliwy. Pogląd ten angielska delegacja zamierza zakomunikować bezpośrednio czynnikom rządowym.**

Katastrofalna eksplozja eteru w Monachjum

Berlin. 19. 4. W Monachjum nastąpiła wczoraj eksplozja zbiorników eteru. Ofiarą wybuchu padły 4 osoby, które zostały ciężko ranne; wiele osób odniosło lekkie rany.

Nowy Jork. 19. 4. Na Filipinach robotnicy zajęci przy pracach regulowania kanału w okolicy Manili, natrafili na wielkie złoża **złota ciągnące się na** przestrzeni 3 kilometrów. **Wartość odkrytego złota obliczana jest** na 20 [illegible]

Różne wiadomości

Warszawa, 19 4 (Sin) Premjer Świtalski odbył dziś o godz. 2 popołudniu dłuższą konferencję z wiceministrem Jaroszyńskim.

Warszawa. 19. 4. Sin. Jak się dowiaduje my min. Kwiatkowski zostanie powołany na stanowisko prezesa komitetu ekonomicznego ministrów.

Warszawa. 19. 4. (AW) Z Berlina przyjechał na kilka dni do Warszawy poseł polski przy rządzie niemieckim Roman Knoll.

Warszawa. 19. 4. (Sin) Do ministerstwa komunikacji wpłynęło wiele ofert ze strony grup finansowych, któreby pragnęły przejąć Orbis. Narazie jeszcze nie zapadła decyzja.

Warszawa, 19 4 (Sin) Ministerstwo komunikacji postanowiło ze względu na wysokie ceny drzewa dębowego używać podkładów z drzewa sosnowego.

Warszawa, 19 4 (Sin) 20 bm. odbędzie się w Krakowie zjazd starostów województwa krakowskiego. Z ramienia min. spraw wewnętrznych weźmie udział w zjeździe dr. Raczyński.

Warszawa. 19. 4. Sin. Jak się dowiadujemy Bank Handlowy ma się w najbliższych dniach połączyć z bankiem angielsko-polskim Fuzja ta ma nastąpić w dniach najbliższych.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

AKCJE UTRZYMANE. DOLAR SŁABIEJ

Kraków, 19. 4. 1929. Akcje bankowe: Bank Polski 163.50.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 133, Mydło 8, Azot 3.20.

Brak większego zapotrzebowania cechowało w dalszym ciągu dzisiejsze zebranie giełdowe. Do transakcyj doszło jedynie Zieleniewskim, Bankiem Polskim i Mydłem po kursach utrzymanych i Azotami słabiej. Reszta efektów w zastoju. Ruch panował słaby. Obroty na ogół małe. 5-proc. Prem. Poż. dolarowa w płaceniu 89.50 i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 105, w silniejszem zapotrzebowaniu bez obrotów.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono Cegielski 40 i Poż. Konwersyjna 66.25.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój słaby dla dolara gotówkowego pod wpływem silniejszej podaży i stosunkowo niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.91 i pół do 8.92 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czw. do 8.90 i trzy czw. Warszawa dol. 8.91—8.92, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dol. 8.91 i pół do 8.92, czeki 8.90—8.90 i pół Katowice dos. 8.92—8.93, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. 4 PAT. Akcje: Bank Dyskont. 124, Polski 164 i pół, 166, Zachodni 85 i pół, Sp. Zarob. 85, Spiess 255, Elektrownia Dąbrowa 100, Firley 50, 50 i pół, Węgiel 77 i pół, Cegielski 41, 40 i pół, Lilpop 34 i jedna czw., Rudzki 40 i trzy czw., Starachowice 28. Pożyczki: 4-proc. premj. pożyczka inwest. 105. 7-proc. pożyczka stabilizacyjna 90, 5-proc. dolarowa 89, 90, 5-proc. konwer-10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy Zast. syjna 67, 5-proc. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 81, Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Holandja 358.37, 359.27, 357.47, Londyn 43.38 i jedna czw., 43.39, 43.17 i pół, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.83 i pół, 34.92, 34.75, Praga 26.40, 26.46, 26.34, Szwajcarja 171.67, 172.10, 171.24, Wiedeń 125.21, 125.20, 125.52, 124.90, Włochy 46.70, 46.82, 46.58, Marka niem. w obr nieofic. 211.33.

Giełda poznańska

Poznańska giełda zbożowa z dnia 19. 4.: żyto 32.40—32.90, pszenica 46—47, jęczmień przemiałowy 32 i pół do 33 i pół, jęczmień browarowy 33 i pół do 35.50, owies 31 i pół do 32 i pół, mąka żytnia 47, mąka pszenna 65-proc. 64—68, otręby żytnie 24.75—25.75, otręby pszenne 26—27, wyka łasowa 44—46, peluszka 40—42, makuchy słonecznikowe 44—46, ziemniaki jadalne 7.25—7.75, fabryczne 6—6.30. Tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 19. 4. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 285.58—286.58, Berlin 168.55—169.05, Budapeszt 123.865—124.165, Bukareszt 4.21 i jedna czw. do 4.23 i jedna czw., Londyn 34.50 i pięć ósmych do 34.60 i pięć ósmych, Nowy Jork 710.85—713.35, Paryż 27.76—27.86, Praga 21.03 i siedem ósmych do 21.11 i siedem ósmych, Warszawa 79.675—79.955, Zurych 136.83—137.33, Amerykańskie 711—715, Niemieckie 168.30—168.90, Włoskie 37.28—37.44 Szwajcarskie 136.48—137.28, Czeskie 21 i trzy czw. do 21.12 i trzy czw., Węgierskie 124—124.40,

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.905, Renta lutowa 0.91, Tureckie 29 i pół, Kompas 15.9, Północna 1168, Austr. Kol Państw. 40, Alpiny 43.15, Krupp 11 i pół, Fanto 5.4.

Giełda zurychska

Zurych, 19. 4. PAT. Paryż 20.29. Londyn 25.21 i pół, Nowy Jork 5.19.50, Belgja 72.15, Włochy 27.20, Hiszpanja 76.50, Holandja 208.80, Berlin 123.12 i pół, Wiedeń 72.95, Sztokholm 138.75, Oslo 138.55, Kopenhaga 138.50, Sofja 2.75 i jedna czw., Praga 15.38, Warszawa 58.25, Budapeszt 90.55, Białogród 9.13, Ateny 6.72 i pół, Konstantynopol 2.55 i pół, Bukareszt 3.07 i pół, Helsinfors 13.09, Buenos Aires 218.50.

Jak Ameryka uczciła Einsteina?

Imponująca uroczystość Żyd. Funduszu Nar. — Hoover o Einsteinie.

Nowy Jork. 19. 4. ŻAT. Dyrektorjum Żydowskiego Funduszu Narodowego urządziło wielką uroczystość ku czci 50-lecia Alberta Einsteina z udziałem wybitnych osobistości rektorów wyższych uczelni amerykańskich i innych uczonych. Wielkie wrażenie wywarło w Ameryce podwójne uczczenie Einsteina przez prezydenta Hoovera, który nadesłał na tę uroczystość depeszę treści następującej:

„Einstein zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród najwybitniejszych uczonych wszystkich czasów, który przez swoje cenne zdobycze dla wiedzy popchnął naprzód drogi postępu". Równocześnie orędzie prezydenta Hoovera odczytane w związku z otwarciem nadzwyczajnej sesji kongresu amerykańskiego zawierało również następujący passus o Einsteinie: „Każda wielka zdobycz naukowa jest krokiem naprzód w kierunku zdobyczy wiedzy, jest więc godnem pochwały, że wielu wybitnych uczonych amerykańskich oddaje hołd prof. Einsteinowi."

Poraz pierwszy w dziejach Ameryki prezydenta w tak oficjalnym akcie, jakiem jest orędzie do kongresu uczcił zagranicznego uczonego.

Podczas uroczystości wygłosili przemówienia m. in. burmistrz Nowego Jorku Walker oraz sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Wilbur, jak również ambasador niemiecki w Nowym Jorku. Przewodniczący komitetu żydowsko-amerykańskiego p. Marshall w przemówieniu swem poruszył ataki kardynała O'Connela przeciwko Einsteinowi. Marshall wskazał, że również Sokratesowi zarzucano demoralizowanie młodzieży. Mowca podkreślił, że podobne ataki były skierowane przeciwko Giordano Bruno, Kepplerowi, Galileuszowi, Backonowi, Spinozie i Kopernikowi. Einstein — zakończył Marshall — uświęca religię i my go czcimy, jako sługę bożego.

Ulgi w nabywaniu świadectw przemysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 19. 4. (Sin) Ministerstwo skarbu zezwoliło zakładom gastronomicznym na nabywanie świadectw przemysłowych III. kategorji zamiast dotychczasowej wyższej kategorji pod pewnymi warunkami i w tych wypadkach, gdy prócz piwa sprzedają również moszcz win ny i miód pochodzenia krajowego. Również właścicielom składów aptecznych zezwolono na nabywanie w r. 1929 świadectw przemysłowych III. kategorji, o ile ich obrót za rok 1927 nie przewyższył 30.000 zł. Pozwolono również kółkom rolniczym prowadzić akwizycję ubezpieczeń na podstawie świadectw przemysłowych III. kategorji. **Wreszcie departament podatkowy zgodził się na odroczenie terminu płatności zaliczki na poczet państwowego podatku od obrotu za rok 1929 za pierwszy kwartał tego roku — do dnia 15 czerwca br.**

Po zamknięciu kroniki

Przed decyzją w sprawie potanienia paszportów

Z Warszawy donoszą:

„W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że w najbliższych dniach nowy kierownik Ministerstwa Skarbu pułk. Matuszewski w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych zreformuje obecny system i obniży ceny paszportów zagranicznych. Należy zaznaczyć, że dotychczas Min. Spr. Wewn. skłaniało się ku zniżce. W kołach urzędniczych Min. Skarbu opowiadano wczoraj o nowej koncepcji, która miała jakoby powstać, mianowicie, że wydawane paszporty zagraniczne Skarb Państwa pobierałby tylko opłaty stemplowe, natomiast dochodziłaby kwota 25 zł., która przekazywanaby była na rzecz Opieki Społecznej i subsydjowania akcji pomocy bezrobotnym. Czy pogłoska ta opiera się na realnych podstawach, trudno określić. W każdymbądź razie reforma paszportowa zdaje się być zadecydowana".

KIEDY DOKONANY BĘDZIE WYBÓR WICEPREZYDENTA KRAKOWA?

W najbliższych dniach zwołane zostanie posiedzenie Rady m. Krakowa dla wyboru wiceprezydenta miasta. Wybór dokonany zostanie najprawdopodobniej w przyszły wtorek, dnia 30 bm. tak, że nowy wiceprezydent objąłby urzędowanie z dniem 1 maja.

—o—

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Zielną, gdzie robotnik Jan Konieczny (lat 29) w zamiarze samobójczym wypił większą ilość trucizny. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł desperata do szpitala. Powodem zamachu były niesnaski małżeńskie.

— POŻAR. Wybuchł wczoraj rano w jednem z mieszkań przy ul. Dietla 45. Od rozlanej płonącej nafty zajęły się meble przyczem uległ uszkodzeniu gazomierz. Ogień ugasili domownicy przed przybyciem zawezwanej straży pożarnej. Podczas gaszenia uległa poparzeniu służąca.

Śledztwo przeciwko Halsmannowi — umorzone?

Wiedeń. 19. 4. ŻAT. Dochodzenia w sprawie procesu studenta żydowskiego Halsmanna, który jak wiadomo, został skazany na 10 lat więzienia, skierowane zostały na nowe tory. Mianowicie istnieją poważne poszlaki, że mord na ojcu Halsmanna został dokonany przez niewiadomego osobnika dla celów rabunkowych W związku z tem obrona spodziewa się, że do chodzenia sądowe przeciwko Halsmannowi zostaną umorzone.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **DZIŚ W SOBOTĘ O G. 8'30 W. WIECZÓR RECYTACYJNY ZYGMUNTA LEWA** w Teatrze Żydowskim, Bocheńska 7. W skład programu wchodzą utwory: Pereca, Szaloma-Alejchema, Fruga, Leiwika, Nadira, Halperna, Tunkelera i in. Bilety od 70 gr do 3 zł wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 6-tej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę premjera „Pigmaljona" z gościnnym występem p. Aleksandra Węgierki w roli profesora Higginsa. Jutro w niedzielę popołudniu po cenach zniżonych po raz 54-ty „Krakowiacy i górale", wieczorem powtórzenie komedji „Pigmaljon".

— **TEATR REWJI „GONG".** Rajska 12. Dziś znakomita rewja „Przedwiośnie" koncertowo grana przez cały zespół. Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.

ADA SARI, światowej sławy śpiewaczka koloraturowa, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to w niedzielę, 21 bm. w Starym Teatrze. Po koncercie tej słynnej artystki w Chicago pisał krytyk angielski pisma „Sunday Sentinel" między innemi: „Słuchając przez wiele lat różnych występów operowych i estradowych, mieliśmy sposobność podziwiać różne koloratury wielkich śpiewaczek, jak: Melba, Tetrazzini, Galli-Curci, Toti dal Monte i inne, lecz Ada Sari może swoim aksamitnym głosem uczynić takie dziwy, jakich żadna inna śpiewaczka nie była w stanie dotąd dokonać. Artystka polska przewyższa dziś wszystkie najsławniejsze śpiewaczki świata".

— **POPIS ZNANEJ SZKOŁY RYTMIKI I TAŃCÓW P. RITY SACCHETTO** odbędzie się dnia 23 bm w sali Starego Teatru Wieczór ten zapowiada się niezwykle ciekawie Szczegóły i treść w programach

— **BNEJ SJON** (Zielona 17) Dziś w sobotę o godz. 3'30 pop odczytanie V nru gazetki org. Goście mile widziani.

Wolne posady

POSZUKUJĘ SIĘ panny biurowej, piszącej biegle na maszynie, mówiącej i piszącej poprawnie językiem polskim i niemieckim. Wymagana dokładna znajomość księgowości. Oferty tylko tych reflektantek będą uwzględniane, które będą mogły objąć posadę od 1-go maja. Oferty składać należy pod „B. C. 5667“ do Adm. „Now. Dziennika“, Kraków. 623g

ZAKŁAD dentystyczny przyjmie praktykanta z 8-klasową szkołą. Wiadomość pod „Dentysta“ do Adm. „N. Dziennika“. 638g

PRAKTYKANTA poszukuje firma Wolf Frey, Hurtownia biżuterji czeskiej, Kraków, Dietlowska 57. 63..

EKSPEDJENTKI poszukuje natychmiast „Dom Szwajcarskich Haftów“, Grodzka 14. 895er

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwa niu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Posad poszukują

POSADY administracyjnej poszukuje były samej, lub innej odpowiedzialny kupiec, z dobremi referencjami, obeznany z księgowością. — Łaskawe zgłoszenia pod „G. 350“ do Biura Stattera, Rynek 8. 937er

ZDOLNA retuszerka negatywów i pozytywów poszukuje posady w większem mieście. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Retuszerka“. 952x

EKSPEDJENT handlowy z branży galanteryjno-bżuteryjnej poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Fachowiec“. 635g

Sprzedaż

JADALNIE solidne, wykwintne, po cenach fabrycznych tylko wprost **w FABRYCE MEBLI „STYL“, Kraków—Grzegórzki, Rzeźnicza 9.** 936er

SPRZEDAM kasy werthelmowskie Nr. 1, 2, 4, w dobrym stanie: Hammerling, Parkowa 1. 632g

NA ŚWIĘTA płótna, stołowiznę, ręczniki, ścierki, chusteczki — poleca: Schmen, Szewska 15, w podwórzu. Ceny wyjątkowo niskie. 960er

MASZYNA elektryczna marki zagranicznej do mielenia mięsa w większym formacie, oraz 65 krat żelaznych schodowych do sprzedania. — Skład starego żelaza, Na Przejściu 2 (róg Dajwor. 633g

KAPELUSZE MĘSKIE pierwszorzędne — bieliznę — krawaty — poleca: „Au Bon marche“, Kraków, Szpitalna 11 — filja św. Tomasza 20. — Tel. 2755.

AMERYKAŃSKIE MACE są już do nabycia u Ign. Frenkla, Rzeszów. bp

POŃCZOCHY okazyjnie po bardzo niskich cenach poleca: Wachsmann, Kraków, Krakowska 7. 748x

LUSTRA belgijskie, **SZYBY** szlifowane, **RAMY** do obrazów, poleca najtaniej: KORNHAUSER, Kraków, Starowiślna 21. 870sa

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

KORAL LOTTI, obecnie Kohn i Heneberg — Kraków, Grodzka L. 9, poleca na sezon obecny we wielkim wyborze suknie wizytowe, wieczorowe, garderobę dziewczęcą chłopięcą, ubrania sweatrowe, żakiety włóczkowe, pullovery oraz wyroby pończosznicze. Dla P. T. Urzędników ulgi w spłatach. 809x

Różne

SPÓLNIKA uczciwego, solidnego, reprezentatywnego i organizatora, ze współpracą podróżującą i biurową poszukuję do dobrze się rentującego, od lat istniejącego przed siębiorstwa wyrobów drzewnych. Osoby z poważniejszemi zaletami i którzy w dziale wyrobów drzewnych i mebli pracowali, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: I. Kornhauser, wytwórnia wyrobów drzewnych, — Bochnia. 632g

BEZPŁATNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, — otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz, kim jesteś, kim być możesz. — Adresuj: Warszawa, — Redakcja „Wiedza Tajemna“, — skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 953x

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“ A. Rumeldowej, poleca bardzo słoneczne pokoje z komfortem Kuchnia wykwintna. Ceny na kwiecień i maj znacznie zniżone. Telefon 44 707x

DYWANY
linoleum, serety, firanki kapy, chodniki i portjery
Wielki wybór dywanów ręcznych smyrneńskich
M. HALPERN
KRAKÓW, POSELSKA 18
Udogodnienia przy kupnie.
Telefon Nr. 1679 768er

LAMPY
ELEKTRYCZNE
wszelkiego rodzaju
(specjalnie na święta po cenach zniżonych.
CH. L. SCHULKIND
Skład hurt. i detaliczny
Kraków, Meiselsa L. 13.
UWAGA! Nadszedł świeży trasport — Wielki wybór.

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW I KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

KRYNICA. Willa „Paryżanka“ została odrestaurowana i stoi pod zarządem właściciela willi. — Pokoje bez utrzymania i na żądanie z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, rytualna. Zamówienia kierować: Mueller, Krynica, Paryżanka. 862x

W TARNOWIE przyjmie zastępstwo lub skład komisowy inteligentny, zdolny kupiec. Branża obojętna. Posiada lokal frontowy w centrum miasta, o dwóch ubikacjach. — Zgłoszenia pod „Tarnów“ do Adm. „N. Dziennika“. bp

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę zwolnienia P. K. U. Nowy Sącz: Józef Stein, Cieszyn, ur. 1899 roku. 639g

GARFUNKEL Abraham Dawid, syn Szyji, urodz. 1891 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sambor. 634g

TROCHĘ HUMORU



Proszę prędko podać 3 kufle piwa, bo spieszymy się do pożaru!



Przepisy rytualne

są jaknajściślej przestrzegane przy fabrykacji tłuszczu jadalnego „Ceres“. Nawet osoby najbardziej religijne mogą używać tłuszcz ten do potraw wielkanocnych bez obawy.

„Ceres“, 100°/₀-wy czysty tłuszcz kokosowy, wyrabia się w Trzebini pod ścisłym nadzorem p. Rabina Symchy Frenkla ze Skawiny.

Ceres-tłuszcz jadalny

KRYNICA
Hotel i pensjonat „Trzy Róże“ po gruntownem odnowieniu urządzony z komfortem w każdem pokoju ciepła i zimna woda. Przyjmuje zamówienia od 22 kwietnia Kuchnia prowadzona we własnym zarządzie.
140er **Leon Vogel**

Willa w Krynicy do wydzierżawienia
15 pokoi pełny komfort, ciepła i zimna woda w każdym pokoju. — Oferty należy zgłaszać do kancelarji Adwokata
Dra I. Aleksandrowicza, Kraków, Rynek gł. 6.

Lokale

DWA POKOJE, kuchnia, komfort, z meblami, odstąpię. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zaraz“. 629g

POKOJU z osobnem wejściem, z pełnym komfortem, możliwie z użyciem telefonu, poszukuje urzędnik prywatny. Zgłoszenia pod „Wygody“ do Adm. „N. Dziennika“. 924x

DO WSPÓLNEGO, dużego, słonecznego pokoju, z osobnem wejściem, przyjmie 1—2 panienki z utrzymaniem lub bez: Danielowa, Długa 33. bp



„GRUNWALD“
pierwsza polska fabryka
MENTOLOWYCH
WÓDEK FRANCUSKICH
w ŻYWCU
poleca swoje wyroby jako najlepszy, kosmetyczny środek domowy.
Wszędzie do nabycia!
zastępcy miejscowi poszukiwani

ROBOTY SZKLARSKIE i LAKIERNICZE
po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach
wykonuje
EMANUEL GLASER
Kraków XXII, ul. Wielicka 1

NAJLEPSZĄ
ŚLIWOWICĘ PASCHALNĄ
שליוואוויץ כשר של פסח
rajbrocką i łącką po cenach konkurencyjnych w każdej ilości poleca
Firma GANZ i INFELD
„KORDJAŁ“
Parowa Fabryka wódek i likierów
w Krakowie, Krakowska 33, Tel. 3413

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana